Nr. 91. Niedziela, 21 Kwietnia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.**
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyała pocztowego, Mateusza Zegzdę, kontrolorem pocztowym w Stanisławowie.

Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował ukończonego słuchacza Politechniki, Feliksa Guzowskiego we Lwowie, praktykantem departamentu rachunkowego wyższego sądu krajowego we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 kwietnia.

Z tygodnia.

Król Edward VII., odkąd wiek i królewskie dostojeństwo zabraniają mu innych uciech życia, zwrócił się z tą energią, z jaką umiał oddawać się tamtym, do szukania innych, mniej bezpośrednich, ale wyższorzędnych przyjemności, jakie zgotować mogą człowiekowi uciechy, czerpane ze sfery czystego umysłu. Sposobności nastręcza mu do tego gra dyplomatyczna, w której, jak niegdys w innych wszelkiego rodzaju sportach, bliskim jest zdobycia lauru „światowego mistrzowstwa“. Cele, jakim królewski polityk oddał się w służbę, są tem więcej dla niego pożądane, że, służąc im, idzie za swojemi sympatyami, a zwłaszcza za swemi antypatyami i że tak się już złożyło, iż sympatye i antypatye swego króla dzieli z namiętnością, właściwą uczuciom zbiorowym, społeczeństwo Wielkiej Brytanii, to społeczeństwo, które na sympatye i antypatye pozwala sobie z reguły tylko wtedy, gdy przedmioty pierwszych przysłużyć się mogą sprawie Anglii, a przedmioty drugich mogą jej zaszkodzić. Idąc tak za upodobaniami króla Edwarda, wzbudzili w sobie Anglicy świadomy, ale równocześnie szczery entuzyazm dla Francyi, zapalili się od niedawna do protegowania podupadłej Hiszpanii, której chcą wybudować potężną flotę i przywrócić w ten sposób utracony od wieków tytuł do przysłowiowej hiszpańskiej dumy, wreszcie w ostatnich dniach traktują z protekcyonalną, prawdziwie angielską serdecznością Włochy, dając przez to aprobatę narodu dla czułości, wymienianych między Edwardem a Wiktorem Emanuelem II. w zalanej teraz słońcem przystani Gaety. W tym znów ostatnim wypadku cechę szczególnej uciechy nadaje usposobieniu Anglików i ich króla najbardziej ludzkie z pośród ludzkich uczuć, uczucie głębokiego ukontentowania z powodu potknięcia się niesympatycznego bliźniego. Bliźnim, który się potknął, są Niemcy, a ofiarami potknięcia po połowie Wilhelm II. i uczestnik zaćmionego do cna Gaotą zjazdu w Rapallo, czwarty z rzędu kanclerz niemiecki.

Ale i p. Clémenceau, który dowiódł już nieraz umiejętności silnego stania na nogach, pokazał, że nieobcą mu jest wada potykania się. Doświadczył tego w sposób najdotkliwszy dla rozumnego człowieka, bo niewątpliwie z samopoczuciem popełnionej publicznie, — więc nie do powetowania — śmieszności. Rozum przecież okazał w tem, że przemógł na sobie cofnięcie się z pozycyi, która wobec zdrowego rozsądku do uratowania nie była. Pewną satysfakcyę znajdą też zwolennicy p. Clémenceau w tem, że jego odwrót w sprawie zakazu udziału wojska i urzędów w urządzanym pod egidą Kościoła obchodzie tej Joanny d'Arc, która pod wpływem nieprzemożnego religijnego natchnienia porwała się do ocalenia Francyi, ocalił do pewnego przynajmniej stopnia opinię o inteligencyi naczelnika rządu francuskiego.

Z rossyjskiej Dumy i z całego tego państwa dochodzą świat nieustannie niepokojące wieści o nierokującem pomyślnych widoków ciągłem zamieszaniu stosunków „wszystkich do wszystkich“, stosunku Dumy do rządu, rządu do społeczeństwa, stosunku odrębnych społeczeństw narodowych między sobą, wreszcie o krwawiącej wciąż ranie stosunków socyalnych, otworzonej w ciele państwowem przez wieloletni system rządów, a jątrzącej się coraz dalej i szerzej przez zbrodnie, z błędów tego systemu zrodzone. Duma, jak i cała Rossya, wije się od sprzeczności wewnętrznych, do usunięcia niemożliwych, sprzeczności, które wyraził z pewnością bez zamiaru ironii „Almanach Gotajski“, umieszczając na stronicy poświęconej Rossyi napis: *Russie, empire, monarchie constitutionnelle, sous un tsar autocrate.*

Profesor dr. Till
o Uniwersytecie lwowskim.

W *N. W. Tagblatt* z dnia 19 b. m. znajdujemy artykuł prof. dr. Tilla, poświęcony sprawie Uniwersytetu lwowskiego.

Autor rzecz przedstawia następująco:

W Uniwersytecie lwowskim istnieją urządzenia, które mają i w zupełności mogą służyć potrzebom Rusinów. Ces. rozporządzenie z d. 4 lipca 1871 umożliwia Rusinom w tej samej mierze co Polakom tworzenie katedr z ruskim językiem wykładowym. Jeśli zaś Rusini tak mało korzystali z tego przywileju, że obok 59 polskich istnieje tylko 7 ruskich katedr, trudno winić o to Polaków tak samo, jak nie jest zasługą Rusinów, że Polacy zdobyli tak pokaźną liczbę katedr. Mimo to twierdzą Rusini, że dzisiejsze urządzenia językowe w Uniwersytecie lwowskim wykluczają możliwość uczynienia duchowym potrzebom Rusinów zadość.

Tymczasem sprawa, wedle dr. Tilla, przedstawia się w rzeczywistości następująco: albo Rusini mają dostateczną liczbę sił nauczycielskich, a wtedy ich rzeczą jest postarać się o dostateczną liczbę katedr ruskich, albo też brak im wspomnianych sił, a w takim razie nie mogą myśleć o założeniu Uniwersytetu z ruskim językiem wykładowym.

Tak, czy owak Rusini dążą do tego, by powstał Uniwersytet ruski, widocznie więc mają nadzieję, iż będą mieli dostateczną liczbę własnych nauczycieli. Co do polskich profesorów, to w enuncyacyi swej z d. 2 marca oświadczyli oni, że nie myślą przesądzać kwestyi założenia Uniwersytetu ruskiego. Trudno od nich żądać więcej i Rusini nie mogą chyba domagać się, aby polscy profesorowie założyli im ruski Uniwersytet.

W dalszym ciągu swych wywodów zaznacza dr. Till, że dla interesów nauki i kulturalnego rozwoju narodowości nie wystarcza, by istniał Uniwersytet, na którym wykładanoby w języku ojczystym, gdyż rozwój zapewnić może umysłowości narodu tylko Uniwersytet, stojący na wyżynie zadania pod względem naukowym.

Następnie przedstawia dr. Till dzisiejszy faktyczny stan stosunków językowych w Uniwersytecie lwowskim, podnosząc przytem i przykładami wskazując, że odnośne normy prawne nietylko ściśle są przestrzegane przez władze akademickie, lecz nadto interpretowano je często na korzyść Rusinów.

Dopatrywanie się utrakwizmu w dzisiejszym stanie Uniwersytetu, nie ma podstawy. Co do tego rozstrzygającym momentem jest język urzędowy — w tym wypadku polski.

Dr. Till sądzi wreszcie, że dla położenia końca ciągłym zatargom, najlepiej byłoby, gdyby istotnie powstał odrębny Uniwersytet ruski.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 18 kwietnia.

(Z wystawy „Secesyi“).

(i) Wielki przewrót, jaki się dokonywa w zapatrywaniach artystycznych naszej generacyi, mało gdzie występuje tak wyraźnie, tak jaskrawo, jak na wystawach wiedeńskiej „Secesyi“ z lat ostatnich. Jestto jakby powrót do zdrowia po przemijającym paroksyzmie skrajności w artystycznych poglądach. Z każdym rokiem zanika wyłącznie „secesyonistyczny“ charakter tych wystaw; skrajnie „modernistyczne“ prądy w sztuce już przemijają: artyści nie powołują się już na swój „indywidualny“ „impresyonizm“ jako na alfę i omegę wskazań sztuki malarskiej; uznają już, że malować im wypada nietylko tak, jak oni sami widzą rzeczy, lecz także, jak widzą je inni; że oprócz „plam“ potrzeba dziełom malarskim także „linij“ i rysunku, rysunku przedewszystkiem. W tych granicach pozostało zaś wyznawcom swobodniejszego, wolnomyślniejszego kierunku w sztuce dość jeszcze, całkiem dosyć miejsca na uwydatnienie ich temperamentu, indywidualności, niezależności od metod i szkół z reputacyą ustaloną, od kanonów sztuki malarskiej bardzo już „wypróbowanych“ i dla tego nużących. Zmniejsza się natomiast liczba artystów i obrazów, które zwracały uwagę nie potęgą kompozycyi, wielkością swej idei przewodniej, świetnością wykonania, ale niezrozumiałą, dziwaczną treścią lub krzykliwemi barwami i karykaturalnym rysunkiem.

Nie mówiąc już o karłach i epigonach, minął czas Klimtów, Klingerów, Hodlerów dla „Secesyi“ wiedeńskiej, a wprawdzie i na

5)

Kazimierza Chłędowskiego
„DWÓR W FERRARZE“.

(Lwów. Nakładem księgarni H. Altenberga, wydanie in VIII. z kartą tytułową ozdobioną przez Jana Bukowskiego).

III.

(Dokończenie).

Osobne rozdziały poświęca autor życiorysowi i charakterystyce Mateusza Maryi Bojarda, twórcy romansu rycerskiego p. t. „Orlando Inamorato“, „Młodej Ferrarze“, wśród której zwraca uwagę ciekawa postać oryginalnego poety Antonia Cammelli (1440—1502), Ariostowi i Torquacie Tassowi. Życiorys te tworzą niejako osobną całość i są najpiękniejszą ozdobą pracy Kazimierza Chłędowskiego, obok przepysznych wizerunków żony Ercola II., Renaty di Francia, zwolenniczki ruchu reformatorskiego we Włoszech i Lukrecyi Borgii.

Nie mogąc ująć w ramy sprawozdania każdej z tych postaci, zwrócę tylko uwagę czytelników na sylwetę Tassa, która w świetle badań Chłędowskiego odbiega daleko od tego obrazu, jaki pozostawili nam biografowie poety, Manso, a za nim większość (nawet Goethe) krytyków i pisarzy europejskich.

Tasso to wielki poeta, spaczony błędami swego czasu. Chłędowski nazywa go najznakomitszym pokutnikiem za grzechy renesansowego społeczeństwa. Szkodliwy wpływ dworactwa, całej *cortegiany*, na nikim ze współczesnych znakomitych ludzi tak się nie uwydatnił, jak na Tassie i nikt nie był tak jak on słabym wobec nowych prądów zabijających wszelką indywidualność.

Wysoki, szczupły, ciemny blondyn o wątłym zaroście, dużym nosie i bladych ustach, odbijał zapewne od pięknych typów męskich ferraryjskiego dworu. Długie nogi i ręce robiły go niezgrabnym. Mówił powoli, jąkając się i często powtarzał ostatnie słowa wypowiedzianego zdania. Pisał także nie łatwo. Każdy wiersz poprawiał i przekreślał po niezliczone razy. W życiu codziennem był smakoszem, lubił zbytek, uroczystości, drogie kamienie i klejnoty, które wywierały na niego wpływ jakiś magiczny. Z dłuższego przestawania na dworze Estów wyniósł pewną udaną powagę w swem obejściu, etykietę nie zawsze licującą z jego płaszczącem się zachowaniem wobec możnych. Wielki mistrz formy w poezyi, szczerego, głębokiego uczucia miał w sercu niewiele, a możnaby o nim powiedzieć, że umierał często z miłości! — ale tylko w wyobraźni.

Choroba umysłowa Tassa sięgała czasów, kiedy ukończył swoją „Jerozolimę wyzwoloną“, poddając ją pod sąd znakomitych literatów, aby upewnić się, czy inkwizycya nie podniesie przeciw poematowi żadnych zarzutów. Rękopis dostał się jednak do rąk członka inkwizycyi Silvia Antoniana, który uznał całe dzieło za niebezpieczne i wymagające gruntownych przeróbek.

Odtąd rozpoczyna się tragedya poety. Listy jego do Antonia odźwierciedlają najwymowniej to bolesne pasowanie się umysłu Odrodzenia, twórcy przyzwyczajonego za młodu do wolnego wyobrażenia swych idei z ciemnym fanatyzmem człowieka brutalnej reakcyi. Te walki i niepokoje, bunty sceptycznego umysłu, to znów kajanie się za niepopełnione i urojone winy tak znękały Tassa, że zachorował ciężko nie odzyskawszy już nigdy pogody i równowagi duszy. Jakiś lęk i rozterka pędziły nim jak wichry po całych Włoszech, przemieniając się w końcu w manię prześladowczą, połączoną z chwilowymi napadami szału. Nie pomogła litościwa opieka Alfonsa d'Este, Vincenza Gonzagi, księcia Mantuy, wszystkich tych możnowładców, którzy kolejno zajmowali się żywo losami nieszczęśliwego poety, nie pomogły nawet laury poetyckie, przyznane mu przez ogół... Tasso przenosił się z miejsca na miejsce, zmieniając protektorów jak rękawiczki, aż wreszcie dotarł do Rzymu (1587), gdzie rozegrał się początek ostatniego aktu tej tragedyi, w której człowiek ów staje się niegodnym świetnego talentu, jakim błyszczał za młodu. Mówił sam już wyraźnie, że jego przeznaczeniem były *piacere e onore*. Zaczyna marzyć o godnościach i prebendach kościelnych, dochodząc w rzeczywistości do żebractwa, do nagabywania przyjaciół to o pieniądze, to o książki, nawet o koszule. Pisze wiersze okolicznościowe, aby uzyskać jakiś podarunek, sam wreszcie wyznaje, że „zmuszony jest kłamać, chwaląc ludzi, którzy na to nie zasługują“.

W marcu 1594 skończyło się to smutne, biedne życie jednego z najpotężniejszych twórców Odrodzenia. Mówiono o nim dawniej, że złamała go miłość nieszczęśliwa, jak z bajki wysnuty romans z księżniczką Leonorą d'Este, odpokutowany przez poetę w więzieniu i w domu obłąkanych, dokąd wtrąciła go okrutna zemsta ks. Alfonsa II.

O ileż piękniejszą była owa legenda od takiej rzeczywistości!...

Tutaj kończy się jednak moje sprawozdanie.

Nie wyczerpało ono ani treści, ani zalet tej niezwykłej książki, odzwierciedlając w ogólnych zaledwie zarysach istotną wartość „Dworu w Ferrarze“. Jest to dzieło, którego pozazdrościć można Kazimierzowi Chłędowskiemu, że jest jego autorem, że mógł poświęcić mu tyle talentu, pracy i trudów...

Alfred Wysocki.

teraźniejszych wystawach zdarza się spotkać zawsze jeszcze dziwadła i dziwaków, — wystawy te dają ogółem wrażenie bardziej zrównoważone, spokojniejsze, bardziej jednolicie artystyczne. Z epoki skrajnej „Secesyi“ i skrajnego „modernizmu“ pozostało coś trwale: zwiększona swoboda w doborze i w pojmowaniu tematu, zwiększona swoboda techniki malarskiej, pewna poezya i świeżość, szukanie nowych form artystycznych, większa samodzielność, śmiałość, bezwzględność artystyczna. Ale przesada wszelka dzisiaj nietylko razi, lecz poprostu nie zdołałaby się utrzymać. W ciągu lat nie tak wielu zmienił się smak artystyczny u artystów i — u ogółu publiczności.

Na obecnej wystawie „Secesyi“ są jeszcze n. p. takie monstrualne obrazy, jak Stöhra „portret“; jest to prostu „akt kobiecy“, przedstawiający młodą, nagą dziewczynę, — mówiąc nawiasem nieładną i prostacką, — o kolorze ciała — błękitnym. Błękitną jest także — zdaje się — matka „portretowanej“, siedząca na drugim planie, a malowana tak niedołężnie, że sprawia wrażenie lalki, wypchanej trociną i przybranej w jakieś zaciasne ze skrawków zszyte odzienie. U innego (plastyka Etranhöfera) ból psychiczny przybrał dziwnie potworne kształty bolu, jakby z czysto fizycznej powstałego przyczyny. Na pewnym, zresztą niebanalnym obrazie (Jettmara „Wichry“) rumaki wiatru, czy jakieś pegazy apokaliptyczne ustroiły się w kolor na poły błękitny, na poły piekielnie czerwony...

Ale z drugiej strony sama wystawa świetnych monotypij, rysunków, rytowniczych dzieł artysty wiedeńskiego Ferdynanda Schmutzera, daje już najdoskonalej artystyczne wrażenie. Są to arcydzieła, niekiedy drobne ale tak przy tem niepospolite, że nasz Chodowiecki i jego utwory mimowoli cisną się na ich widok na pamięć. Portrety n. p. matki artysty, dra Luegera i i., oraz większe kompozycye, jak n. p. wydawanie obiadów dla biednych u kruchty klasztornej, są poprostu doskonałe — a także olejne obrazy artysty (studya z Antwerpii, Brügge, Gdańska) mają prawdziwą wartość.

Obok niego możnaby zaś jeszcze wymienić wielu. Bronzowy biust staruszki, dłuta Bachera i tegoż samego artysty pędzla portrety męskie, — to rzeczy dobre i interesujące. Slevogt daje w swych krajobrazach jakby reminiscencye Segantiniego, a portrety jego („Amazonka“ lub „popielate futro“) malowane są szerokiemi pociągnięciami pędzla „płaszczyznami“ — ale są to rzeczy niepośledniej miary. Artura Kampfa „żniwiarz“ przypomina dzieła znakomitego belgijskiego malarza i rzeźbiarza, poety pracy, Meuniera. Ludwika Röscha krajobrazy lub kościół „Maria am Gestade“ są bardzo piękne; tempery Stolby lub Fraenkla ładne. Maryi Magyar autoportret przy świetle lampy, jest czemś więcej aniżeli interesującym i efektownym eksperymentem artystycznym. I tam dalej, i tam dalej.

Z naszych artystów, dwóch tylko spotykamy na tegorocznej wystawie Secesyi: Axentowicza i Mehoffera. Pierwszy przysłał główkę dziewczęcą tak delikatną, jakby naprawdę z saskiej zdjętą porcelany, — oraz studyum, główkę jakby cyganki młodziutkiej; Mehoffer zaś nadesłał świetne fantazye kolorystyczne: „problem harmonijny“, „zbrojni aniołowie“, plafon jakiejś sali posiedzeń.

Osobliwością wystawy są dwaj cudzoziemcy: Paryżanin Charles Cottet i Belgijczyk Henri J. Edouard Evenepoel. Pierwszy, to podobno jeden z najmodniejszych malarzy francuskich. Rzecz to dziwna, bo Cottet, o którego dzieła rozbijają się bankierzy i niebankierzy nadsekwańscy i który za szkic, w dwie godziny na płótno rzucony, bierze bardzo poważne kwoty, nie maluje zgoła ani kokot, ani bachanalij, ani nawet „aktów kobiecych“. Obrazy jego mają w sobie często coś z tej melancholii i tego smutku, który przysłania obrazy zmarłego w r. z. paryskiego artysty Carrière, tego poety poddaszy. Jest on zresztą specyalistą w zakresie krajobrazów i scen rodzajowych normandzkich, a jego studya świetne, n. p. widok tego samego miasta — Segovia — o rozmaitych porach dnia, ta sama wędrówka pobożnej ludności bretańskiej do kościoła na mszę poranną i na nieszpory wieczorne, mają urok ogromny. Wieleż psychologii w jego obrazie, przedstawiającym n. p. starego konia, utrzymywanego widocznie na łaskawym chlebie — na pastwisku — w obrazie „Smutek“, „Pogrzeb“, w tryptyku „Z życia marynarzy“, „Wdowa“ i i. Umie on jednak malować i sceny barwne, jasne, jak: „Karuzel“, „Targ na nierogaciznę“, lub świetne pejzaże, jak „Pont-en-Royans“.

Evenepoel, Belgijczyk, który zmarł przed paru laty, w 27 roku życia zaledwie, był talentem widocznie niepospolitym. Nie „wypowiedział się“ jeszcze zupełnie, ale to, co po nim zostało, i co „Secesya“ wystawiła dowodzi, że oto przedwcześnie zgasł wielki artysta. Kilka jego portretów — zwłaszcza portrety chłopaków — oraz kilka scen rodzajowych, jak przedewszystkiem „Powrót po pracy“ i „Zakątek w atelier“, będą trwałą pamiątką po tym młodym artyście, któremu nie było dane rozwinąć skrzydeł do pełnego lotu.

Rzym, 17 kwietnia.

(Polak biskupem-sufraganem w Chicago. — Na indeksie).

Arcybiskup Chicago zwrócił się do Watykanu z prośbą, aby dla miasta Chicago mianowano biskupa sufragana z łona polskiego duchowieństwa Stanów Zjednoczonych. Posyłając wam tę wiadomość, muszę z pewnem zadowoleniem wyrazić uznanie dla amerykańskiego duchowieństwa, które zrozumiało, że słusznym żądaniom polskiej ludności w Ameryce należy się zadośćuczynienie. Nie przesądza to naturalnie o wyjeździe ks. arcybiskupa Webera do Stanów Zjednoczonych, dokąd w charakterze członka Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców ma wyjechać i osiąść w Chicago. Dowiadujemy się wszakże, iż ks. arcybiskup Weber ciężko zachorował na oczy i to niestety może stanąć na przeszkodzie jego wyjazdowi.

Książka p. t. *Juozupas. Ambrozicjus. Trumpas Rymo kataliku katekizmus* (Wilno 1906), (katechizm w języku litewskim) został postawiony przez Kuryę Apostolską, na indeksie książek zakazanych. *D.*

Polacy pod berłem pruskiem.

(Strejk szkolny w Poznańskiem. — Sprawa ks. Hertmanowskiego. — Wychodźtwo polskie w Westfalii i Nadrenii).

Strejk szkolny w Poznańskiem nietylko nie osłabł, lecz owszem — jak to nawet *Pos. Ztg.* stwierdza — wzmaga się nieustannie.

W Barcinie obywatele polscy oświadczyli, że pod żadnym warunkiem nie ulegną, Rodzice rozsyłają znowu wezwania do kierowników szkół z żądaniem zaprowadzenia czytania i pisania polskiego.

W Czerniejewie bardzo wiele dzieci, których nie zwolniono na Wielkanoc ze szkoły dla tego, że dopiero po 1 lutego zaniechały strejku, nie odpowiadają znowu podczas niemieckiej nauki religii. Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego dzieci te przynoszą znowu znane karteczki, w których rodzice, powołując się na rozporządzenia ministeryalne, domagają się na średnim stopniu nauki pisania i czytania polskiego.

Także w Środzie strejk szkolny, który osłabł przed wakacyami wielkanocnemi, po wakacyach ogromnie się wzmaga.

*

Sprawa proboszcza ks. Hertmanowskiego z Chojnicy wywołała w całem społeczeństwie wielkopolskiem silne wzburzenie.

Ks. Hertmanowski — jak już z depesz wiadomo — stawał przed kilkoma dniami przed Izbą karną sądu ziemiańskiego z powodu, że w październiku r. z., odczytawszy znany okólnik Arcybiskupa ś. p. ks. Stablewskiego, upominał rodziców polskich, by zakazali dzieciom brać udziału w nauce religii w języku niemieckim i zachęcał do wytrwania w oporze przeciwko odmiennym zarządzeniom.

Ks. Hertmanowski podczas przesłuchania oświadczył, iż jako kapłan uważał za obowiązek zapobiedz złemu, które grozi jego parafianom. Występował nie przeciw prawu, lecz przeciw pogwałceniu prawa przez szkołę, — „bo dzieci w niższych klasach mają pobierać naukę religii w polskim języku, a pobierają ją w niemieckim. Po niemiecku nie rozumieją i nie zrozumieją“.

Na uwagę przewodniczącego, jakoby oskarżony także w dniu zadusznym lud nawoływał, obstawał oskarżony przy tem, iż jego najświętszym obowiązkiem jest przeciwko nauce religii w niemieckim języku walczyć i złym kapłanem byłby, gdyby postępował inaczej.

Pierwszy prokurator p. Conrad przyznał poniekąd słuszność wywodom ks. Hertmanowskiego, ale twierdził, że podsądny zbyt ostro skrytykował rozporządzenia i zarządzenia władzy.

Obrońca mecenas Chrzanowski podniósł, że praktykowana dzisiaj metoda uczenia religii dziecka, które w domu nie słyszało ani jednego niemieckiego słowa, przez nauczyciela, który znów nie umie ani słowa po polsku, urąga rozsądkowi. Krytyka zarządzeń państwowych przez ks. Hertmanowskiego nie była, zdaniem obrońcy, za ostrą, lecz chyba za łagodną.

Po niezbyt długiej naradzie, sąd uznał ks. Hertmanowskiego winnym zarzuconych mu czynów, ale ponieważ działał nie z pobudek niższych, lecz szlachetnych, w przeświadczeniu, że spełnia swój obowiązek, przeto skazał go na 3 miesiące fortecy.

*

Świeżo ukazał się w czasopiśmie królewsko-pruskiego statystycznego urzędu krajowego artykuł Maksa Broosikego o wychodźtwie polskiem w Westfalii i Nadrenii. Wyjmujemy ztamtąd następujące szczegóły:

---

49)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

W tej chwili ukazała się w oddali sylwetka panny Duverset, podobna do melancholijnego szparaga.

— Załóżmy się — rzekła pani Brévier — że przychodzi nam zwiastować, że podano herbatę.

I ruchem parasolki dała znak, że dobrze. Panna Duverset zakręciła się na pięcie i znikła. Była teraz nieszczęśliwszą niż kiedy: Pani Le Martin od tygodnia dąsała się na nią i nie mówiła do niej ani słowa. Pogarda ta w gorszą ją rozpacz wprawiała, niż niesłuszne wyrzuty.

— Jaki śliczny dzień! przemówiła zwolna pani Brévier. Czuje się, że to już ostatnie dni tak piękne; mają już w sobie piękno schyłku....

Pan de Souché zwiesił głowę; odczuwał, jakie ta uwaga myśli poddawać mogła: rychły odjazd tych pań, powrót do Paryża. Odczuł, jak bardzo one obie brakować mu będą.

— Dlaczego panie nie przydłużą swego tu pobytu? spytał. Jeszcze nawet w listopadzie bywają piękne wieczory.

Odpowiedziała z westchnieniem:

— Będziemy, niestety, zmuszone opuścić tę piękną miejscowość, w której pobyt tak nam pan uprzyjemnił.... Mamy tyle zajęcia, a ciotka moja....

Potwierdził skinieniem głowy, uznając wagę tych tajemniczych obowiązków, które przedstawiał Paryż, życie światowe....

I pozazdrościł w duchu tych obowiązków, on, który w ciągu mglistych wieczorów zimowych, będzie bezczynnie siedział przy kominku i palił fajkę, największą swą fajkę, zwaną: Marya-Janina. Miał cały zbiór tych fajek, ułożonych naprzeciw kolekcyi broni, szpicrut i przyborów myśliwskich. Każda z nich nosiła imię kobiety — rzadkie i mizerne wspomnienia życia studenckiego i oficerskiego, wrodzona bowiem jego nieśmiałość a przytem przesądna i hygieniczna obawa trzymały go zdala od miłostek kawiarnianych i żołnierskich; na wsi zaś, po niewielu przelotnych awanturkach, uczuł rychło brzemię latek i pozostał z jedynemi towarzyszkami swemi — fajkami i jedynymi towarzyszami: Stopem i trzema gończymi psami. Odgłos powolnego kroku służących, zbierających ze stołu, łączy, się z melancholijnem echem regularnie idących zegarów, — gdy dziewiąta wybiła, p. de Souché ziewał i udawał się na spoczynek.

Cóż mu było po jego bogactwach? Kto z nich korzystać będzie. Jacyś dalecy siostrzeńcy, których nie lubił.... A jednak mógłby, dopóki żyje... Zapewne pobyt wiejski konserwował go: przysparzał mu zdrowia, pieniędzy a nie dawał trosk żadnych.... Ale czy to nazywało się życiem? Czyż nie było bardziej ponętnych rozkoszy? teatrów, wieczorów, podróży?... Paryż, który go zatrważał, w którym czuł się zbłąkanym, straconym, wydawał mu się jednak pociągającym, pod warunkiem solidnej instalacyi: trzeba było mieć tam konie, powozy i zarządczynię domu, któraby pilnie czuwała nad wydatkami, znając dobrze cenę każdej rzeczy. — Bo i na cóż marnować to, co się posiada? To wprost zbrodnia. A zresztą rozsądek nakazywałby w takim razie spędzać sześć miesięcy w Bécassière. Taki pobyt wzmacnia, umniejsza kosztów, a własny drób, zwierzyna i sad owocowy dają ulgę budżetowi. Można przytem urządzać przyjęcia, aby nie pędzić odludnego życia.

Ale w tem sęk, że ta kobieta, któraby się nam podobała, nie zawsze odpłaca wzajemnością. To wcale głupi wynalazek ta starość! A jednak czuł się silnym i nie wielu znalazłoby się młodych, którzyby potrafili tak jak on cały dzień polować na jelenie w lasach La Magne, w Sologne, u jedynego przyjaciela barona, starego jak on kawalera, hrabiego de Préssegault.

— Jak się miewa Olympia? — spytała pani Brévier.

— Wczoraj przeskoczyła płot, ot tak wysoki.

Podniósł swą laskę.

— Gdyby ją pani była widziała dawniej, gdy zdobywała na wyścigach nagrody.... Dokazywaliśmy wtedy oboje, o, dokazywali!...

I zaczął opowiadać — pani Brévier słyszała to już kilkakrotnie — o znakomitych czynach swej klaczy. Skoro tylko zaczęto mówić o nim, lub o jego koniach, baron stawał się niewyczerpanym; nic na świecie więcej go nie interesowało. Pani Brévier uprzejmie słuchała, nie słysząc, a rozważając w myśli z wielkiem zajęciem, jakie to oszczędności musiał baron czynić, żyjąc tak bez wielkich wydatków i gromadząc znaczne dochody. Zapewne nudy przy nim byłyby straszne w lecie, a zwłaszcza w jesieni. Ale za to zima w Paryżu mogła być znośna. Baron wyglądał dzielnie, miał żelazne zdrowie; zdarzają się mężczyźni, a nawet młodzieńcy bardziej odstraszający; kobieta, która potrafiłaby go prowadzić, nie byłaby tak bardzo nieszczęśliwą. I pomyśleć, że gdyby Alicya tylko chciała.... Ona, zdaje się, na jej miejscu....

Herbatę podano na terasie. Pani Le Martin krajała z powagą wielką babkę, mrugając oczkiem w stronę Kiki, na znak, że on dostanie swoją cząstkę. Panna Duverset, siedząc na brzeżku krzesła, kończyła jakiś hafcik skromny na blado-szarej materyi, naprowadzającej myśli smutne i zimne, jak na widok bandaży szpitalnych, lub okryć na meble w parlatoryum.

— Dwa kawałeczki cukru? — czy tak? — spytała uprzejmie pani Brévier.

Pan de Souché się skłonił, patrząc tak samo, jak przed chwilą na Alicyę, na białe paluszki wdowy, na jej zgrabne ramię i biust pełny. Matka? — czy córka? — która z nich była lepszą? — Jedna miała młodość, pełną prostoty i równowagi. Druga posiadała wydoskonalenie uroku, które charakteryzuje kobietę skończoną, upiększoną przez sztukę i doświadczenie, jakby zapożyczała od tysiąca odcieni istot i rzeczy odblasku bardziej subtelnego i powiewnego. Zachwyt barona zdradził się w jego spojrzeniu, które spotkało się mimowoli ze wzrokiem pani Brévier. Ona odczuła, że jej uroda nie przestaje czynić wrażenia i doznała miłego zadowolenia próżności. Tak, wiedziała, że jest piękną, a tem samem zawsze młodą. Nie przeżyła jeszcze życia i należały się jej jeszcze chwile tryumfu i blasku: całe lata oddzielały ją jeszcze od ohydnej starości; te lata ona potrafi zapełnić i wziąć należny jej odwet! — Czyż nie widziała wokół siebie kobiet rozkwitających kilkakrotnie, stosownie do zmiany losu? — Owa pani Mérienne, której postawę, ramiona i cerę podziwiano ciągle, czyż nie była tą samą „piękną panią Mérienne“ jeszcze za czasów prezydentury Juliusza Grévy? — A pani Dellus, która mając lat pięćdziesiąt, wyglądała zaledwie na trzydzieści? — Dla Janiny Brévier przyszłość nie przedstawiała w tej chwili nic określonego — jakiś zaledwie cień niepewny. Lecz ona pragnęła gorąco, aby on przybrał co rychlej kształty, a tymczasem używała tej chwili ciepłej i jasnej, wśród czystego powietrza, barwnej zieloności, w zupełnym spokoju. I dziwiła się sobie samej, pomyślawszy, że ona w tej nowej sukni — ślicznej barwy, niewątpliwie — to ta sama istota, w którą przed rokiem — tak, to już rok minął! — ugodził grom niezasłużonej klęski, pozbawiając ją naraz wszystkiego: męża, majątku, przyjaciół.... Dlaczegożby — zupełnie słuszny zwrot myśli — dlaczegożby ona nie miała teraz odnaleźć wszystkiego, co wówczas utraciła? — Przyjaciele powróciliby z powrotem majątku, a mąż?... Mąż?

Spojrzała na p. de Souché. W silnej, obrośniętej ręce, o kwadratowych paznogciach, trzymał on w tej chwili delikatną filiżankę z chińskiej porcelany; małymi kąskami smakował ciastko; tłuściutkie podgardle na czerwonej szyi poruszało się, a po nad sumiastymi wąsami rozdymały się nozdrza znaczone żyłkami czerwonemi.

Jakiś spokój zadowolenia zwierzęcego panował na tem obliczu. Pani Brévier pochyliła oczy, nagle posmutniała. Ujrzała przed sobą innego mężczyznę, drugiego towarzysza życia, człowieka innej rasy i z inną duszą. Czyż będzie miała siłę wyrzec się tego szlachetnego wspomnienia. Czy przyjmie ciężkie warunki nowego jarzma, którego korzyści własną osobą opłacić będzie potrzeba? Głębokie pytanie, sięgające do głębi jej duszy na które odpowiedź nie była łatwa. — A zresztą po co się niepokoić? P. de Souché nie myślał przecież o niej, ona zaś o nim nie myślała. To sprawa wyłącznie Alicyi, — chociaż, mówiąc sprawiedliwie, baron, jakkolwiek zakonserwowany nie odpowiadał jej wiekiem. Lecz, na Boga, nie należało przytem przesadzać znaczenia pewnych rzeczy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podczas urzędowego liczenia ludności podało język polski jako ojczysty w Nadrenii i Westfalii: w 1890 r. 31.761 osób, w 1900 r. 127.157, w 1905 r. 188.471 osób. Polacy tworzyli w r. 1890: 0·54 prc. ogółu ludności obydwu prowincyj, w r. 1900: 1·47 prc., a w r. 1905: 1·95 prc.

Polacy osiedli głównie w obwodzie regencyjnym arnsberskim, monasterskim i dyseldorfskim; liczba ich wzrosła od roku 1890 do 1905 w obwodzie regencyjnym arnsberskim z 20.131 dusz do 97.703, w obwodzie regencyjnym monasterskim z 5490 do 40.723, w obwodzie regencyjnym dyseldorfskim z z 4672 do 45.623, na obwód regencyjny koloński i inne obwody przypada 4438 Polaków.

W obwodzie przemysłowym — obejmującym obwody regencyjne arnsberski, monasterski, dyseldorfski i koloński — mieszka ogółem 4,494.534 osób, z których 772.059 osób czyli 17·16 prc. nie urodziło się ani w Westfalii, ani w Nadrenii. Z owych 772.059 pochodziło 549.176 czyli 12·2 prc. z innych prowincyj. należących do Prus; 115.138 czyli 2·56 prc. z innych państw związkowych i 107.315 czyli 2·39 prc. z zagranicy. Z liczby 549.175 przybyło do tamtejszego obwodu przemysłowego z Prus Wschodnich 156.259 osób, czyli 3·48 prc., z Prus Zachodnich 51.183 czyli 1·14 prc., z Poznańskiego 78.288 czyli 1·74 prc. ze Szląska 60.970 czyli 1·36 procent.

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna „Gazety Lwowskiej“

18 kwietnia 1907.

U podwoi Pałacu Taurydzkiego stało dwu wynędzniałych z głodu „mużyków“ i każdego. kto mimo nich wchodził do sali — prosiło pokornie:

— Bądźcie łaskawi powiedzieć posłom z gub. permskiej, że przyszli *ziemliaki*. Ze wsi przyszli, — *chodoki*. Powiedźcie im....

Obydwaj wieśniacy byli w kożuchach podartych, wyblakłych, w strzępy lecącem ubraniu, w ciężkich, zabłoconych, wydeptanych butach. Tanie, zjedzone molem czapki, stanowiły przykrycie ich biednych głów, pokrytych długimi, dawno nieczesanymi włosami. Twarze ich szaro-brunatnego koloru, zarosłe gęstą, splątaną do niemożliwości brodą. Broda jednego z nich jasna, jak srebro, drugiego czarna.

— A czemuż to nie wejdziecie sami do środka, żeby pomówić z *ziemliakami?* — zagadnąłem. Przecież wy — *chodoki!....* (tj. wysłańcy dla naocznego skontrolowania czynności wybranych przez siebie posłów w Dumie).

Starzec spoglądnął na mnie swojemi wyblakłemi oczami. Uśmiech ironiczny przemknął po jego pomarszczonej twarzy.

— Ot, nie chcą nas wpuścić *ich błagorodija.* W roku zeszłym wpuszczono nas bez przeszkody, — rzekł głuchym głosem. A teraz — to wydziwiają po prostu.... Bo też w roku zeszłym działo się lepiej. I ludzie nie umierali z głodu, tylko puchli i wieszano prędzej i lepiej, niż teraz.... Zaśmiał się dziwnie.

— Ot, sam, dziadu, — odpowiedział mu młodszy towarzysz, — stoisz jedną nogą nad grobem, bieda u ciebie w chacie, a żarty ciągle w głowie.

Starowina uśmiechnął się jeszcze chytrzej. Trąciwszy mnie łokciem, prawił:

— Żartami tylem czasu przeżył, z żartami kładłem się pod rózgi, z żartami ciało rozstrzelanego syna pogrzebałem....

Wychudłe palce wpiły się w srebrzystą brodę, jak śnieg świeży;

— Z żartami stanę — ciągnął dalej — przed Bogiem, którego Syna także bito trzcinami i rozpięto na krzyżu. Być może — Jego wzruszą moje żarty....

Starzec opuścił głowę i wbił wzrok w ziemię przed siebie.

Ziemliaki — posłowie nie raczyli wyjść na spotkanie.

* * *

Gdzie nie spojrzysz: czy na pierwsze rzędy ław skrajnej prawicy, czy na przechadzających się posłów w kuloarach pałacu Taurydzkiego, czy na zajadających smacznie obiad w bufecie, — a wszędzie ujrzysz razem dwu braci syamskich, dwu biskupów: tęgiego Platona i suchego chełmskiego, Eulogiusza.

To Piereswiet i Osłablija prawego skrzydła drugiej Izby państwowej.

Monaszestwujuszczeje duchowieństwo posłało obydwu tych dygnitarzy, zarówno bogatych, jak i pozbawionych pracy, do Izby państwowej na walkę z głodnymi, zalanymi krwawym potem „mużykami“. Obaj zajęli pierwszorzędne miejsca na prawicy, zostawiając wstecz za sobą rycerzy „dubiny“ i noża święconego.

Typowym jest zwłaszcza biskup Platon. Twarz o wyrazie łagodnym. Oczy jasne, wejrzenie miękkie. Ręce wypieszczone, białe, tłuste, jak u kobiety.

Mówi z drżeniem w głosie, a płakać potrafi nawet wówczas, gdy będzie dowodzić konieczności kary śmierci. Wówczas bywa rozczulający.

Przeciwstawieństwem jest biskup Eulogiusz, przedstawiciel ludności prawosławnej z gub. lubelskiej i siedleckiej. Suchy, czarny, głos jego brzmi surowo, złośliwie, nawet wtedy, gdy mówi o miłości chrześciańskiej w imię Chrystusa....

Ale słowo ich przebrzmiało bez echa. Chłopi nie posłuchali haseł nienawiści, jakie tętniły z każdego zdania tych pasterzy. I cóż powiedzą obaj dygnitarze cerkiewni tym tłustym mnichom, którzy ich do Dumy posłali?...

* * *

W lewym kącie sali Jekaterinińskiej zebrał się tłum posłów i dziennikarzy, okrążając ze wszech stron dwóch mowców. Improwizowany mityng.

Wszyscy nadstawiają uszu, bo dysputa toczy się — prawie nie do wiary podobne — między osławionym p. Kruszewanem a przywódcą „trudowików“ p. Karawajewym.

Tłum coraz to gęstszy. Dyskusya toczy się o terrorze.

— Dla mnie — powiada p. Kruszewan — jednako nienawistny i przeklęty terror z góry czy z dołu. Ale — uznaję — że rząd nie ma innego skuteczniejszego środka walki.

— Ależ? jakże to da się pogodzić? — dorzuca doktor Karawajew.

— No.... przedstawmy sobie, że w tej chwili zawiadamiają nas, iż u podwoi pałacu Taurydzkiego stoi terrorysta z bombą w ręce i czeka tylko naszego wyjścia, ażeby jak największą liczbę członków Dumy i publiczności zamordować w jednej sekundzie. A tymczasem stójkowy, pilnujący wejścia głównego, spostrzega bombistę i chcąc nas ocalić od niechybnej śmierci, woła — mierząc z rewolweru: *Ruki w wierch!...* Terrorysta zamierza się bombą, stójkowy naciska cyngiel brauninga. Któż tedy z nich dwóch powinien pierwszy złożyć broń? Terrorysta czy stójkowy?... A przecież stójkowemu przepisy zabraniają w takim wypadku złożyć oręż. Ot, w takiem samem położeniu znajduje się rząd wobec terrorystów.... kończy p. Kruszewan.

— A gdyby tak obydwaj — i stójkowy i bombista złożyli oręż? — rozlega się wśród tłumu głos jednego ze skrajnowców — posłów włościańskich.

Tymczasem dyskusyę dalszą przerywa dzwonek przewodniczącego, zwołujący wieczujących posłów do sali obrad. Wszystko pierzcha, żeby czemprędzej zająć miejsca.

* * *

Na wsi zakwitała już wiosna. Śnieg stajał do cna. Koguty piały dzień cały. Czarnoziem wychylał się coraz widoczniej z pod zasp, które go kryły.

Ale ludzie chodzili, równie ponurym wzrokiem poglądając, jak w zimie. Widocznie czekali na coś... Na co?... Bóg wie.

— Już niebawem stanie się... — powiadali starcy, nie kończąc myśli swojej.

Po dwu dniach lód spłynął z rzeczki. A w wodzie czystej odbijało się niebo czyste i gołe konary wierzb i wikliny drżące.

— Ot, już niebawem przyjdzie wiosna — powiadali starcy.

Pogrzebano wprawdzie dwoje dziewcząt, ale za niemi nikt nie płakał, nikt ich nie żałował. Pochowali, i za pół godziny nikt o nich nie myślał. Pomarły na cyngę, czy tyfus głodowy. Mniejsza o to...

A w tym samym czasie w Petersburgu, w Izbie państwowej, wstępował na trybunę dwunasty mowca i prawił o kwestyi agrarnej.

Wieczorem mówiono we wsi, że niejaki to Piotr Aleksandrowicz zachorował.

— Chyba, że umrze!... — prorokował ktoś złowieszczo.

— Ej!... Kiedy on wcale nie chce umierać... nie ma bynajmniej chęci po temu.

— Albo to zaraz trzeba chcieć?... Chcesz, nie chcesz?... a pomrzesz...

— Ale powiadają, że w Dumie mają rozporządzić rozdawnictwo ziemi dla małorolnych. No,.. to i wyzdrowieje nasz Piotr Aleksandrowicz...

Piotr Aleksandrowicz robił co mógł, żeby nie umrzeć, zanim Duma nie skończy obrad w sprawie reformy rolnej. A staruszkowie pocieszali go:

— Tylko wytrzymaj! A ziemi dadzą, będziesz syty i zdrów!... Byle tylko skończyli mówić w Dumie, a wszystko będzie dobrze...

Chory spoglądał na pocieszycieli swoich błędnym wzrokiem i pytał:

— A który z rzędu mowca teraz przemawia?

— No... o... o... syn diaka powiada, że przemawia już szesnasty. A przecież on czyta gazetę, to i wie dobrze o wszystkiem, co się dzieje na świecie...

— A ilu jeszcze mowców pozostało? — zagadnął chory.

— Wielu? No, o tem nie wspominał. Ale zaraz dowiemy się od niego.

— Ale z gazety nie można było wywnioskować, ilu mowców zapisało się do głosu.

Tymczasem ruń zazieleniła się. Krowy wypędzono na paszę. Skowronki od dawna ulatywały z pod skiby pod niebiosy, a na zapytanie chorego, dawano tylko jedną odpowiedź, mocą której nie mógł wyzdrowieć:

— W Dumie mówią i mówią ciągle. Jeszcze nie skończyli...

Przemawiał już trzydziesty mowca z kolei. Przemawiał wobec pustego audytoryum, gdyż: prawi i lewi, skrajni i umiarkowani, „trudowiki“, rewolucyoniści i „październikowcy“, znudzeni dotychczasowem gadaniem, wynieśli się z sali obrad.

— Obywatele-posłowie! — zaczął trzydziesty z rzędu poseł — muszę wam powiedzieć, że nasi włościanie mają zbyt mało ziemi, a ziemia dla nich — to pierwszy postulat. Bez niej oni — jak bez ręki. A dalej... obywatele-posłowie...

Drzewa puściły pędy. Ziemia osuszyła się. W Dumie miało przemawiać tylko kilkunastu posłów jeszcze. Wnet będziemy mieli ziemię obiecaną...

— E!... kiedy oni tylko wciąż mówią i mówią... — odrzekł raz chory.

— Nic nie rozumiesz... Jakżeż nie mają mówić, kiedy za to codziennie dostają dziesięć rubli? Bez mów nie można nic zdziałać... A ty, miły, tylko trzymaj się jeszcze trochę. Już mówi sześćdziesiąty ósmy z rzędu...

A sześćdziesiąty ósmy mowca prawił, kłaniając się z lekką gracyą pustemu audytoryum i poprawiając zwolna wysunięte mankiety:

— Przedstawiciele narodu! Rozliczne badania wybitnych uczonych europejskich dowiodły, iż podstawą każdego życia tak duchowego, jak nie mniej fizycznego jest ziemia. Tak! — przedstawiciele narodu — ziemia tylko! Jej szukał dla narodu Kolumb i znalazł...

I chociaż dziennik, jaki otrzymywał syn dyaka odtwarzał te mowy wszystkie stenograficznie, przecież ani jeden chory na tyfus głodowy nie wyzdrowiał, a chleba jak nie było, tak nie było ciągle i nadal.

Słychać tylko było przeraźliwy ryk krów sprzedawanych żydowskim handlarzom, stuk kopyt koni, sprzedawanych również, płacz córek, oddawanych za marne grosze na wiekuistą zatratę gdzieś na Kaukaz i do Turcyi.

— Czyliżby jeszcze mówili w Dumie?— zapytał chory.

— Tak... mówią ciągle — brzmiała głucho odpowiedź.

Nastał maj, wonny, rozkoszny. Drzewa zieleniły się cudnie. Tylko po pozbawionych słomianej pokrywy dachach chat wiejskich wiatr hulał nocami, niebo chmurzyło się. A w Petersburgu mówiono bez końca.

Piotr Aleksandrowicz starał się żyć, jak tylko mógł. Ale nie wytrzymał. Zmarł właśnie, gdy przemawiał w pałacu Taurydzkim 85-ty mowca z kolei. Należał do socyal-demokratów. A za Piotrem Aleksandrowiczem poszło w ślady wielu innych, tak samo za posłem socyal-demokratą przemawiało wielu.

Już lato nastało. Aż tu raz syn dyaka wziął gazetę do ręki, czyta i rzecze:

— Oho! — już koniec z Dumą! A tylko jeszcze 25 mowców w sprawie agrarnej miało przemawiać... *Dr. St. Zd.*

KRONIKA.

Lwów, 20 kwietnia.

— **Kalendarz.**

Niedziela (21 kwietnia):

Anzelma. — Drogomiła. — Irydiona ap.

Wschód słońca o godzinie 4·22 rano, zachód słońca o godzinie 6·23 po południu.

Poniedziałek (22 kwietnia):

Sotera i Kaja. — Strzeżymira. — Jewpsychia.

Wschód słońca o godzinie 4·20 rano, zachód słońca o godzinie 6·24 po południu.

— **Wybór nowego prezydenta miasta Lwowa** odbędzie się na posiedzeniu Rady miejskiej we czwartek, 25 b. m.

— **Z Uniwersytetu.** P. Maurycy Schminding, kandydat adwokatury, rodem z Nagoszyn, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

P. Marya Jasinicka, rodem z Krosna, otrzymała na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna** we Lwowie zaczyna budzić coraz większe zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa. Dowodem tego jest poparcie, z jakiem spotyka się komitet organizacyjny ze strony różnych sfer naszego narodu. I tak dzięki szczodrobliwości kuratora Muzeum im. Dzieduszyckich, ordynata Tadeusza hr. Dzieduszyckiego, będzie stanowiło Muzeum to integralną część wystawy w ten sposób, że przez cały czas trwania jej, z wyjątkiem poniedziałków, przeznaczonych dla zrobienia porządku, będzie ono w godzinach przeznaczonych dla zwiedzania wystawy, także otwarte dla zwiedzających. Przytem zostanie porządek dotychczasowy w Muzeum zmieniony dla celów wystawy. Okazy bowiem jego, mające większą wartość dydaktyczną i naukową, zostaną wysunięte na pierwszy plan i oznaczone odmiennymi napisami. Wskutek tego będą one się same nasuwały zwiedzającym.

Dla tem większego zaś ułatwienia zwiedzania Muzeum otrzyma każda osoba kupująca katalog wystawowy na placu wystawy bezpłatnie przewodnik po Muzeum.

Jeśli się uwzględni, z jakim trudem i kosztem połączone będzie takie stałe otwarcie Muzeum dla celów wystawowych, to kuratorowi jego należy się szczera wdzięczność za objawiony zamiar przyczynienia się do uświetnienia tegorocznej wystawy.

Ale i u Polaków za oceanem budzi wystawa ta życzliwość i zainteresowanie. Firma bowiem Antoni Skarzyński i Spka. w Buffalo w Ameryce przesłała bezinteresownie na rzecz komitetu wystawy kwotę 104 dolarów t. j. około 500 koron, a nadto bierze sama udział jako wystawca ze swoimi przetworami.

Fakty te budzą nadzieję, że podjęte przez komitet organizacyjny dzieło powiedzie się w całej pełni.

— **Z Towarzystwa historycznego.** Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 b. m., o godz. 6 wieczorem w gmachu Uniwersytetu (sala egzaminacyjna prawnicza II. piętro). Porządek dzienny: Odczyt prof. Jana Friedberga p. t. „Zatarg Polski z Rzymem 1460—1463 r.“.

— **Obchód rocznicy 3 maja.** Posiedzenie delegatów stowarzyszeń obchodu rocznicy 3 maja odbędzie się dnia 26 b. m. w lokalu Towarzystwa młodzieży polskiej im. Tadeusza Kościuszki, ul. Ossolińskich l. 4, o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Kwiecień.... plecień....** Wczoraj po południu padał w mieście przez dłuższy czas dużymi płatami śnieg, naprzemian z deszczem.

— **Z Koła liter. artyst.** Wieczór z tańcami, odłożony z powodu pogrzebu ś. p. Michalskiego, odbędzie się w „Kole“ w najbliższy wtorek, 23 b. m. Początek zabawy, posiadającej z góry zapewnione powodzenie, z uderzeniem godz. 9 wieczorem. Zaproszenia, rozesłane w ubiegłym tygodniu, upoważniają do współudziału w wieczorze wtorkowym.

Dodatek drożyźniany. Na ostatniej sesyi magistratu, której przewodniczył ś. p. prezydent Michalski, biuro prezydyalne przedłożyło wniosek, uwzględniający częściowo prośbę dyetaryuszy magistratu, mianowicie, by dyetaryuszom, obarczonym rodziną, oraz tym, którzy szczególną wydatnością pracy się odznaczają, przyznać na rok bieżący jednorazowy dodatek drożyźniany w kwocie po 70 koron.

Subwencya. Magistrat uchwalił wyasygnować Towarzystwu pomocy naukowej we Lwowie, tytułem subwencyi na r. 1907, kwotę 4000 koron.

Nowa ulica. Poseł dr. Godzimir Małachowski buduje na swych gruntach między ulicami Świętokrzyską i Janowską nową ulicę długości około 120 metrów. Ulica wycięta zostanie pod nadzorem miejskiego urzędu budowniczego. Na zabezpieczenie konserwacyi, budowy kanału, oświetlania i t. d. do czasu przyjęcia ulicy tej na własność gminy, właściciel złożył kaucyę w wysokości około 28.000 koron.

W ulicy Kopcowej i Teatyńskiej tuż pod Wysokim Zamkiem buduje przedsiębiorca p. Silberstein pięć 2-piętrowych kamienic. Magistrat udzielił mu już budowlanego konsensu.

— **Czterdziestoletni jubileusz «Sokoła-Macierzy».** Wydział polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół-Macierz“ wydał następującą odezwę: Najmilsi Druhowie! Mija lat czterdzieści, gdy we Lwowie powstało małe, ubożuchne, nieznane Towarzystwo sokole, a celem jego miało być odrodzenie narodu pod względem siły ciała i ducha i pobudzenie go do czynu zapomocą ćwiczeń gimnastycznych. Kto pamięta owe czasy, kto zna zapatrywania ówczesne na ćwiczenia fizyczne, kto wie, jakie przygnębienie i upadek energii w samoobronie wywołał pogrom w roku 1863, ten zrozumie łatwo, że cel, który wytknęła sobie garść młodych ludzi, mógł wydać się ogółowi jako utopia. A jednak czegoż nie dokazały zapał, wola i miłość sprawy sokolej! Dziś owo małe źródełko, z którego życie sokole sączyło się zaledwie cienkim i często rwącym się strumykiem, zmieniło się w potężną rzekę, zasilaną około dwustu strumieniami. Sokolstwo ma prawo z rozwoju swego być dumnem, lecz nie wolno mu być zarozumiałem i w pracy ustawać. Do celu jeszcze daleko i droga ciężka. Trzeba ciągle zestawiać bilans sił naszych, obliczać cośmy uczynili, a co nam jeszcze do uczynienia pozostaje, należy korzystać ze sposobności i szukać podniety do pracy. W dniach 29 i 30 czerwca b. r. święcić będzie najstarsze i pierwsze gniazdo sokole „Sokół-Macierz“ we Lwowie czterdziestoletnie gody swego istnienia. Mamy niepłonną nadzieję, że gody nasze, które są zarazem godami całego sokolstwa polskiego, nie przebrzmią bez echa i pobudzą wszystkie gnia-

zda, tak te, które były niegdyś filiami naszemi, jak i te, które samodzielnie powstały, do współudziału w pracy i uroczystościach. W dniu 29 czerwca odbędą się oprócz uroczystości ogólnych zawody całego sokolstwa i zlot Okręgu V., 30 czerwca zaś dalszy ciąg zawodów i ćwiczenia „Sokoła Macierzy". Zwracamy się przeto do Was, najmilsi Druhowie z serdeczną i uprzejmą prośbą, by Gniazdo Wasze zechciało wziąć udział w święcie Macierzy sokolej i nie odmówiło ani pomocy w pracy, ani obecności podczas uroczystości. „Sokół-Macierz" powita wszystkich całem sercem, a liczny współudział sokolstwa będzie dlań dowodem, że idea sokola, której jednem z najgłówniejszych zadań jest łączenie sił w jedno ognisko, zapuściła głęboko korzenie i wydaje owoce na chwałę sokolstwa i pożytek narodu. W niezłomnem przekonaniu, że bratnie Gniazdo Wasze nie odmówi zaproszeniu, zasyłamy najmilszym Druhom pozdrowienie i okrzyk: Czołem! *Dr. Kazimierz Czarnik*, prezes. *Filibert Czaykowski*, sekretarz.

Ćwiczenia zlotowe pań rozpoczęły się w „Sokole-Macierzy" i odbywają się we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6 wieczorem. Zgłoszenia pań przyjmuje kancelarya „Sokoła-Macierzy" codziennie w godzinach popołudniowych od 5 do 8.

— **Kurs uzupełniający dla nauczycieli szkół średnich na Wszechnicy lwowskiej** odbędzie się w czasie od 24 b. m. do 2 maja. Obejmie filozofię, geografię, historyę, hygienę i pedagogikę. Wykładać będą: prof. Abraham, Askenazy, Balzer, Dembiński, Finkel, Grabski, Hadaczek, Łukasiewicz, Mańkowski, Piasecki, Rehman, Romer, Rubczyński, Schneider, Schorr, Śmiałek, Szpilman, Twardowski, Witwicki, St. Zakrzewski. — Bardzo pożądaną nowością kursu lwowskiego będą konwersatorya, mające się odbywać tuż po wykładach.

Staraniem wydziału Tow. naucz. szkół wyższych we Lwowie utworzył się komitet gospodarczo-informacyjny, złożony z członków Towarzystwa, który postarał się o możliwe ułatwienia zamiejscowym uczestnikom kursu pobytu we Lwowie. W szczególności zapewnił im tanie i wygodne mieszkania i wikt, postarał się o ułatwienie w zwiedzaniu Muzeów, zbiorów i osobliwości miasta, wreszcie dzięki uprzejmości dyrekcyi teatru uzyskał zniżenie cen biletów na przedstawienia. Przez czas trwania kursu będzie komitet urzędował codziennie od 3—4 po południu w biurze Towarzystwa naucz. szkół wyższych przy ul. Małeckiego l. 5.

— **Strejk słuchaczów medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim.** Z Krakowa donoszą: Komisya strejkowa młodzieży uniwersyteckiej rozesłała do tutejszych słuchaczy medycyny zawiadomienie, że z dniem 19 b. m. rozpoczyna się na tutejszym Uniwersytecie obowiązkowy dla wszystkich słuchaczy strejk pierwszego i drugiego roku medycyny. Dalej komunikat wylicza te wykłady, do których się strejk odnosi, a jako przyczynę jego podaje brak miejsca w instytucie chemicznym i histologicznym i niemożliwe stosunki, jakie tam panują.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy śp. prezydenta Michała Michalskiego odbyło się dziś o godzinie 9 rano w kościele Archikatedralnym, staraniem Tow. wzajemnej pomocy członków Teatru miejskiego, którego śp. zmarły był prezesem.

Śpiewaną Mszę żałobną odprawił ks. Scherff, który odśpiewał następnie „Castrum doloris" przy ustawionym w prezbiteryum katafalku.

W czasie Mszy św. chór teatralny odśpiewał kilka pieśni. Partye solowe wykonali pp.: Kasprowiczowa i Ludwig, orkiestra zaś teatralna pod batutą p. Ribery odegrała marsz żałobny Chopina. W nabożeństwie prócz artystów i artystek Teatru miejskiego wzięły udział tłumy publiczności.

— **Na dochód kolonii leczniczej w Rymanowie** odbędzie się w niedzielę, 21 b. m., o godz. 5 po południu przedstawienie teatralne w sali „Sokoła" Odegrane będą trzy komedye: „Pani i pan sędzia", „Myszka", „Królowa lasów".

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1 maja b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Lubatowa, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Iwoniczu, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, 27 b. m., o godz. 7 wieczorem przedstawienie amatorskie. Bilety od wtorku, 23 b. m., godziny 5 po południu.

— **Stowarzyszenie »Pracy kobiet«** odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie. Po załatwieniu spraw administracyjnej natury, dokonano wyboru do rady zawiadowczej. Wybrane zostały panie: Zofia Reuttówna, Janina Lisowska i Marya Ułaszynowa.

Towarzystwo utrzymuje w swym lokalu szkołę białego szycia i hafciarnię, w której kształciło się 54 uczenic. W ciągu roku wykonano ogółem 3958 sztuk białej bielizny. W domu opieki, który utrzymuje Towarzystwo, korzystało ze schronienia 30 panien. Przychody wynosiły w ubiegłym roku 17.085 koron 52 hal., rozchody 14.951 koron 84 hal.

— **Do pań lwowskich.** Przed dwoma dniami skradziono ze strychu „Domu sierot" Gródecka l. 2, 96 koszul i inne rzeczy. Jestto ogromna strata, dlatego udajemy się z serdeczną i gorącą prośbą do łaskawych Pań o przysłanie choćby starej bielizny, albo kilku metrów perkalu. Wszystko będzie z wielką wdzięcznością przyjęte przez sieroty i wydział. *Jadwiga Papara. Władysława Ochenkowska.*

Prosimy o powtórzenie tej prośby w innych dziennikach.

— **Towarzystwo Kółek rolniczych** otrzymało od c. k. Namiestnictwa dalszych 20.000 koron (poprzednio 30.000 koron) na akcyę ratunkową dla gmin dotkniętych w roku ubiegłym klęskami elementarnemi. Jak wielkie były rozmiary tych klęsk, niech świadczy to, że subwencya ostatnia prawie już jest wyczerpana zamówieniami na ziemniaki i nasiona zbóż.

— **Katastrofy budowlane.** Z Krakowa donoszą: Przy restauracyi spalonej kamienicy Drobnerów zawaliło się wczoraj o godzinie 1 po południu rusztowanie od strony plant przy placu Szczepańskim, przyczem z wysokości drugiego piętra spadło sześciu robotników. Dwóch z nich odniosło ciężkie skaleczenia, czterech lżejsze.

Druga katastrofa budowlana zdarzyła się wieczorem w realności przy ulicy Dietlowskiej l. 48, gdzie zawaliła się część skrzydła domu, należącego do niejakiego Freiwaldaua. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

— **Towarzystwo budowy domów dla urzędników** rozparcelowało już między swych członków w całości grunt zakupiony od p. Kwaszyńskiego, a położony między ulicą Piaskową i Łyczakowską. Obecnie, korzystając z zastrzeżonego sobie prawa, zamierza dokupić na dalszą parcelacyę sąsiedni grunt również od p. Kwaszyńskiego, aby uzyskać połączenie projektowanej ulicy na rozparcelowanym już gruncie z ulicą Słodową.

Przy tej drugiej nowej ulicy będzie Towarzystwo miało do dyspozycyi 7 do 10 parcel, które znowu rozsprzeda swym członkom po cenie nieco droższej, niż poprzednie parcele — z powodu większych własnych kosztów — jednak nie przekraczającej 4000 koron za parcelę.

Członkami Towarzystwa mogą być także urzędnicy autonomiczni i urzędnicy instytucyj publicznych i finansowych. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya codziennie o godz. 5 do 6 po południu (Rynek l. 9, I. piętro).

— **Statystyka śmiertelności we Lwowie.** W pierwszej połowie bieżącego miesiąca zmarło we Lwowie ogółem 183 osób, a mianowicie: wskutek gruźlicy 51, zapalenia płuc 25, wady serca 6, raka 11, chorób mózgowych 5, chorób kiszkowych 15, chorób nerkowych 5, influenzy 1, dyfteryi 2, szkarlatyny 3, tyfusu 1, zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych 2, zapalenia mleczа pacierzowego 2, oparzenia I. i II. stopnia 1, zgniecenia klatki piersiowej wskutek zawalenia się kamienicy 1, przypadek śmierci przez zaczadzenie 1, samobójstwa przez postrzał 2, uwiądu starczego 28, braku sił żywotnych 11, poronienia 10.

△ **Przy kopaniu fundamentów** na gruntach pp. Hermanów przy ul. Młynarskiej znaleźli wczoraj zajęci tam robotnicy czaszkę i kości ludzkie. Lekarz miejski orzekł, że kości te leżały tam od przeszło 50 lat. Komisaryat III. dzielnicy odstawił kości na cmentarz.

△ **Do sklepu z pieczywem** p. Hessa w Rynku l. 40 dostał się wczoraj jakiś rzezimieszek i skradł z kasy 160 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Włodzimierz Mogilnicki, w 63 r. życia; Antonina Borecka, w 58 r. życia;

w Krakowie Anna z Szymańskich Mazanowska, w 83 r. życia;

w Warszawie Artur Oppman, znany w szerokich sferach Warszawy przemysłowiec. Zgon ten jest bolesnym ciosem dla syna zmarłego, utalentowanego poety i literata, Artura Oppmana (Or-Ot).

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Po przeprowadzonej rozprawie apelacyjnej w procesie p. Szatkowskiego, zastępcy dyrektora-referenta w krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń o obrazę czci i o oszczerstwo przeciw p. Majewskiemu, skazano p. Majewskiego na miesiąc aresztu z zamianą na 150 koron grzywny.

— **Aresztowanie defraudanta.** Policya aresztowała onegdaj w Krakowie Antoniego Chozepę, sekretarza gminy w Wojniczu, za defraudacyę przeszło 5000 kor.

— **Nieudały zamach rabunkowy.** Wczorajsze wiedeńskie dzienniki wieczorne podały depeszę z Genui o napadzie, wykonanym przez pewnego młodego człowieka na urzędnika pewnej firmy bankierskiej w Genui. Ów młody człowiek zażądał, aby mu zmieniono 600 fr. i kazał sobie te pieniądze przynieść do hotelu, gdzie chciał urządzić napad na urzędnika. Napad się nie udał i ów młody człowiek został ujęty. Według *N. W. Abendblattu*, ów rabuś jest rzekomo studentem Uniwersytetu lwowskiego i nazywa się Wiktor Kazimierz Gajusiński, według *N. Fr. Presse* zaś, jest to Niemiec, rodem z Frankfurtu i nazywa się Nienemann.

Niektóre dzienniki lwowskie zamieszczając w telegramach powyższą wiadomość, podają, że mężczyzną owym był Wiktor Kazimierz Galusiński, b. wicesekretarz centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie.

Czy rzeczywiście jest to ten sam Galusiński, na razie niewiadomo. My ze swej strony dodać tylko możemy, że pewien Kazimierz Wiktor Galusiński uznany został przez tutejszy Sąd powiatowy S. I. uchwałą z dnia 31 marca 1907 do l. cz. L. IV. 12 6 (16) umysłowo-chorym. Kuratorem jego ustanowiony został p. Włodzimierz Faranowski ze Lwowa, a odnośny edykt kuratelarny zamieszczony jest, dziwnym zbiegiem okoliczności, w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **W stanie zdrowia** ministra handlu Kossutha — jak telegrafują z Budapesztu — zaszło wczoraj polepszenie tak, że Kossuth mógł wziąć udział we wczorajszem posiedzeniu komisyi ekonomicznej.

— **Wylewy.** Z Nagy Beczkeret donoszą: Miejscowości Borcsa i Daranios nad Dunajem zalane. Ludność ratują przy pomocy holowników.

— **Krwawa walka z rabusiem.** Z Zagrzebia donoszą: Podczas aresztowania znanego tu rabusia Stefana Rastowskiego w pobliżu miejscowości Petrinja przyszło do krwawej walki między nim i żandarmami. Rastowski bronił się, strzelając z rewolweru; jedna z kul zabiła na miejscu kaprala Martiewicza. Zraniony szablą opryszek padł na ziemię, lecz w tej chwili zerwał się i począł uciekać, strzelając wciąż; podczas pościgu został zabity wystrzałem jednego z żandarmów.

— **Lokaut.** Z Wrocławia telegrafują: Wskutek niecofnięcia przez 150 robotników wypowiedzenia, wszyscy robotnicy zjednoczonych przędzalń zostaną dnia 4 maja wydaleni, ogółem 10—12.000 robotników.

— **Nie jedźcie do Panamy!** Z Rzymu donoszą nam: Dzienniki włoskie, według wiadomości udzielonych im przez komisaryat emigracyjny, ostrzegają ludność przed emigracyą do Panamy. W Panamie śmiertelność jest przerażającą, grasuje febra i tylko murzyni mogą wytrzymać ten zabójczy, gorący klimat w okolicach przekopu kanału Panamy. Przy tem drożyzna jest tak wielka, że oszczędności żadnych robotnik robić nie może. *(D)*

Kronika prowincyonalna.

§ Jubileusz organisty. Onegdaj obchodził jubileusz 60-letniej pracy na jednem miejscu p. Jan Zukrowski, organista przy kościele parafialnym w Kościejowie koło Kulikowa. Jubilat liczy 82 lat.

§ Ze Skawiny donoszą nam: Zaszedł tu niezwykły wypadek zachorowania całej rodziny na szkarlatynę w domu adwokata krajowego dr. Spetta. Umarła najpierw 3-letnia córeczka, potem sam dr. Spett, a 5-letni synek i żona są ciężko chorzy.

§ Ofiara alkoholu. Na gruntach Podhajczyk justynowych — jak donoszą z Trembowli — znaleziono onegdaj zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano następnie Piotra Berezowskiego, włościanina z Kobyłowłok. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że zmarł on wskutek udaru sercowego, spowodowanego zbytniem nadużyciem alkoholu.

Kronika zagraniczna.

* Trzęsienia ziemi. Obserwatoryum w Poczdamie zanotowało wczoraj znowu dwa wielkie trzęsienia ziemi w odległości 10.000 kilometrów.

* Prezydent fundacyi Nobla. Kanclerz Uniwersytetu w Sztokholmie i były minister spraw zagranicznych Wachmeister został zamianowany prezydentem fundacyi Nobla.

* Zamach na admirała Skrydłowa. Z Sebastopola donoszą, że ubiegłej nocy usiłowała jakaś kobieta wykonać zamach na admirała Skrydłowa. Straż odkryła ją w chwili, gdy starała się dostać do ogrodu. Kobieta ta zbiegła.

* Skon wynalazcy margaryny. W Rotterdamie — jak ztamtąd donoszą — zmarł w tych dniach wynalazca margaryny, 88 letni Szymon van der Bergh.

* Pożar i trzęsienie ziemi. Z Manili donoszą: Pożar zniszczył onegdaj miejscowość Iloilo, w skutek czego 20.000 ludzi pozostało bez dachu.

Z rozmaitych stron Filipin donoszą również o odczutem tam trzęsieniu ziemi i ofiarach w życiu ludzkiem.

* Zamach na przywódcę republikanów. Z Barcelony telegrafują: Na powóz, w którym jechali przywódca republikanów profesor Uniwersytetu Salmeron oraz Cambo dano kilka strzałów rewolwerowych. — Cambo jest ranny. Policya tropi anarchistów.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Drugi wieczór kwartetowy gal. Towarzystwa muzycznego, za rok 1906/7).

Wieczory kameralnej muzyki zaczynają coraz więcej podobać się we Lwowie. Coraz więcej też znajduje się u nas amatorów, którzy łączą się w komnatowe zespoły i z zapałem studyują utwory mistrzów tej przepięknej formy muzycznej.

Zasługi niemałe na polu krzewienia zamiłowania do tej gałęzi muzyki położył u nas ś. p. Rudolf Szwarc, b. dyrektor Konserwatoryum. On to pierwszy zorganizował stały smyczkowy kwartet z profesorów Konserwatoryum złożony, który przez lat szereg grywał z powodzeniem w dawnej sali Towarzystwa w gmachu hr. Skarbka. Za jego inicyatywą powstała również przy Konserwatoryum stała klasa kameralnej muzyki, z której wielu zdolnych wyszło kwartecistów. Imiona Julii i braci Baranowskich, Bauera, Bergera, Bindera, Bereźnickiego, Daczkowskiej, Folgera, Lilienthala, K. Liszniewskiego, Muszyńskiego, braci Pulikowskich, Z. Jareckiego, Rauscha, Hildy Stromengerównej, Silbersteina, Szwedrowskiego, Vayhingera, Vopalki i Zawiłowskiego dzisiaj rozproszone po świecie, spotkać można często na koncertowych programach, które mają cośkolwiek wspólnego z kameralną muzyką. Ich to także zasługą, że zapał i zamiłowanie do tej szlachetnej gałęzi muzyki coraz to więcej się rozprzestrzenia i u nas we Lwowie. Powstanie specyalnego „Towarzystwa miłośników muzyki kameralnej im też przypisać należy (prezesem jest p. Walter). Nadmienić także wypada, że kierownictwo tej klasy spoczywa od szeregu lat w rękach prof. A. Sladka, który z prawdziwem znawstwem i umiłowaniem pracuje.

Po śmierci dyr. Szwarca zamilkł kwartet profesorów i dopiero w roku ubiegłym wznowił go z powrotem dyr. Sołtys. Skład tego zespołu uległ poważnym zmianom. Z dawnych pozostali pp.: Wolfsthal, Sladek i Jackl, przybyli pp. Kurz (fortepian) i Thun (altówka).

Dzisiaj kwartet profesorów stanowi dobrze zgrane ciało, będące na drodze ciągłego postępu i udoskonalania się. Najlepszym tego dowodem koncert środowy. Wykonano na nim Schuberta smyczkowy kwartet i Brahmsa kwintet fortepianowy *f-moll* op. 34. Rzecz ostatnią odegrano bardzo pięknie. Prof. Kurz wniósł tu dużo zabarwienia dźwiękowego, niemniej werwy i animuszu. Wogóle fortepian grał tym razem o wiele dyskretniej; widocznie porozumienie z resztą zespołu było zupełne. Najlepiej odegrali kwarteciści część pierwszą, zbudowaną mistrzowsko na pięknym temacie mollowym. Podobnie i Scherzo wypadło doskonale; było w niem dużo życia i rytmów wyrazistych. Prócz wymienionych profesorów popisywał się jeszcze p. Suchomel odegraniem Dukasa „Villaneli" na waltorni. Produkcya ta była istotnie ciekawą, już choćby tylko przez sam oryginalny dobór instrumentów (waltornia i fortepian). Akompaniował jak zwykle p. Neuhauser, bardzo starannie. Nie brakło też kwiatów wręczonych profesorom przez uczenice Konserwatoryum.

D. Baranowski.

Z muzyki polskiej. (Karol Szymanowski: „Variationen über ein polnisches Volksthema für Klavier" op. 10, Berlin, Albert Stahl; Warszawa, Gebethner i Wolff, cena 3 marki 50 fen., wydawnictwo „Spółki nakładowej młodych kompozytorów polskich"). W porównaniu do preludyów (op. 1) i etiud (op. 4) tego młodego i wysoce utalentowanego kompozytora mniejszą wartość przedstawiają waryacye. Nie mówię, że są niedobre, ale zawsze „nieprzyjacielem dobrego jest to, co jest lepsze". Już sama introdukcya poprzedzająca temat jest rytmicznie niejasna (takt 4), w formie rozdmuchana, obciążona frazeologią fioritur ani efektownych, ani nic nie mówiących; na korzyść waryacyi może autor bezpiecznie je w drugiem wydaniu opuścić i rozpocząć swe dzieło samym tematem, zwłaszcza tak pięknie rozwiniętym i zharmonizowanym, choć przypominającym w prowadzeniu głosów technikę kontrapunktyczną Maxa Regera, którego Beethovenowski i Bachowskie waryacye zna zapewne Szymanowski. Podobnie jak Reger, jest Sz. zwolennikiem nietonalnej harmonizacyi czystych, zawieszeń tonacyi. Reger przegląda też z chromatycznych figur basowych drugiej waryacyi. Na ogół Szymanowski nie trzyma się tematu ściśle, lecz korzysta ze swobody, jaką zdobyły sobie dzięki Schumanowi i Brahmsowi, Franckowi i Regerowi, nowożytne waryacye: wprowadza często motyw nie mający nic wspólnego z tematem, używa contr-melodyi w stosunku do tematu leżącego w basie, zazwyczaj zadowala się tylko cząstką tematu, często bardzo zmienia rytm lub kombinuje dwie różne miary taktowe. I dobrze czyni: gdyż choć sam temat jest *variationsmässig*, to jednak skłonność ku progresyom mogłaby przyczynić się do pewnej jednostajności, zwłaszcza, że zasadniczej tonacyi nigdzie prawie Sz. nie zmienia, prócz 8 waryacyi (g.-moll).

Bardzo piękne są waryacye od 1—7. Ósma ma być marszem żałobnym, lecz mimo *quasi campana* w basowych pozycyach jest

czemś w rodzaju dumki: takt $^{3}/_{4}$!!! (*curiosum*, któregoby bardzo łatwo można uniknąć przez zdłużenie ostatnich dwu nut o ich całą wartość!). Wszystkie niemal waryacye aż do dwu ostatnich stawiają dość znaczne wymagania dla wykonawcy nietylko pod względem technicznym, ale i co do zrozumienia tekstury. Niestety w dwu ostatnich waryacyach składa autor ofiarę na cześć samego wirtuozowstwa krzywdząc swą natchnioną głęboko muzę. Wprawdzie w przedostatniej przeprowadza Sz. bardzo pięknie tematyczne stopniowanie, ale już element wirtuozowski zaczyna brać górę nad muzyką. W ostatniej części, nieproporcyonalnie długiej i nużącej, panuje atmosfera Liszta z jej wszystkiemi ujemnemi stronami. Nieda się zaprzeczyć, że wiele efektu może zrobić wykonawca, ale to już na własny rachunek, nie zaś kompozytora. Przytem całość jest bardzo nieszczególnie zbudowana; początek i koniec lisztowski, w środku chęć napisania fugi. którąby podobnie jak właśnie u Regera miała być koroną dzieła.

Aby jednak napisać głęboką fugę i wolną od suchego akademickiego, czy konserwatoryjnego szematu, na to trzeba być — Regerem. nawet nie Straussem. Tak też Sz. widząc, że czyni nieodpowiedni dla siebie krok, szybko (po 28 taktach), zarzuca niebezpieczną myśl i wraca do atmosfery masywnych efektów, trylików, fioritur i ozdobników nic nie mówiących, podobnie jak rapsodye pewnego wielkiego węgierskiego kompozytora. Tę ostatnią część powinien Sz. raz jeszcze opracować i skrócić. Gdyby nie ona. mógłbym bez wahania nazwać jego waryacye bardzo cennym nabytkiem naszej fortepianowej literatury. Napisane są ze znajomością instrumentu i jego najlepszych stron; takie zaś waryacye jak trzecia, czwarta, piąta i szósta są bardzo głęboko pomyślane i pomysłowo opracowane. One same wystarczają, aby najnowsze dzieło Szymanowskiego stało się popularnem w najlepszem tego słowa znaczeniu.

Adolf Chybiński.

»Widzenie«. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta wyszedł z pod prasy nowy utwór Gwidona Pogonowskiego „Widzenie“ (deklamacya) — ilustrowany muzyką (fortepian) Maryana Signio, ułożoną na tle pieśni polskich. Rzecz ta nadaje się na obchody narodowe, a zwłaszcza na zbliżającą się uroczystość konstytucyi 3 maja.

Wydany przed kilkunastu laty utwór „Spartanka“ wyżej wymienionych autorów doczekał się już czwartego wydania.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Z teatru donoszą: Hericla Darclée, primadonna opery „La Scala“ w Medyolanie, należąca do najsławniejszych śpiewaczek włoskich, która w tournée po Ameryce pokonała sławną Melbę — wracając obecnie z występów w Petersburgu, zatrzyma się we Lwowie tylko na dwa gościnne występy — i tak w sobotę, dnia 27 b. m., w „Tosce“ i w poniedziałek, dnia 29 b. m., w „Traviacie“.

Pani Darclée dlatego tylko dwa razy wystąpi u nas, że trzeciego maja śpiewa już w Rzymie. Bilety na powyższe dwa występy znakomitej śpiewaczki już od dziś sprzedaje kasa zamawiań. Kasa zamawiań na wszystkie miejsca (oprócz III. balkonu) została przeniesiona do osobnego lokalu przy ulicy Kilińskiego l. 2 obok handlu „Merkury“.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Wesoła wdówka“.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu: „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera; przerobił Ad. Walewski.

W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem po raz szósty „Wesoła wdówka“.

W poniedziałek, po raz czwarty „Dama od Maksyma“.

We wtorek, po raz siódmy „Wesoła wdówka“.

We środę, po raz pierwszy: „Wielbiciel muzyki“, komedya w 1 akcie Gastona Croniera, tłum. M. Sachorowski; po raz pierwszy „Siłacz“ jeden akt napisała Marya Płażkówna; po raz pierwszy „Królewicz Jaszczur“, baśń muzyczna w 3 odsłonach (4 zmianach) słowa i muzyka Bolesława Raczyńskiego.

We czwartek, po raz ósmy: „Wesoła wdówka“.

W piątek, po raz drugi: „Wielbiciel muzyki“, komedya w 1 akcie Gastona Croniera, tłum. M. Sachorowski; po raz drugi: „Siłacz“ jeden akt napisała Marya Płażkówna; po raz drugi „Królewicz Jaszczur“, baśń muzyczna w 3 odsłonach (4 zmianach), słowa i muzyka Bolesława Raczyńskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie podaje do wiadomości, że ogłoszone w marcu b. r. zarządzenie celem usunięcia zastoju towarowego na stacyi w Przemyślu, a mianowicie skrócenie taryfą oznaczonego czasokresu rolnego od składowego i podwyższenie składowego o 100 prc., zniesione zostało z dniem 15 kwietnia 1907.

Dywidenda. Rada nadzorcza Towarzystwa kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej uchwaliła rozdzielić dywidendę za rok bieżący w kwocie 28 koron od akcyi, t. j. 7 proc., a po 8 koron za kwit premiowy.

OSTATNIA POCZTA.

= Pewną konsternacyę wśród Niemców czeskich wywołała okoliczność, że Najj. Pan kładąc kamień węgielny pod budowę nowego mostu na Wełtawie. przemówił wyłącznie po czesku. Sprawę tę poruszono podczas konferencyi, którą d. 18 b. m. miał w Pradze P. Prezydent Ministrów z przywódcami niemieckimi. Br. Beck zapewnił ich, że w fakcie, który ich zaniepokoił, niesłusznie dopatrują się tendencyi politycznej. W dalszym ciągu konferencyi wyłuszczyli politycy różne drobiazgowe żale Niemców czeskich, osiadłych w Pradze, jak sprawę wyłącznie czeskich tablic z nazwami ulic i t. p. P. Prezydent Ministrów oświadczył, że skargi te już przedtem doszły do jego wiadomości i że gorąco pragnie, by nie było do nich powodu.

— Na zaproszenie ks. kardynała-prymasa Vaszarego zebrali się d. 18 b. m. członkowie węgierskiego episkopatu katolickiego w budzińskim pałacu prymacyalnym, aby omówić resztę porządku dziennego. ustanowionego przez konferencyę zeszłomiesięczną. Zebranie załatwiło wszystkie sprawy programu, między innemi i te również, które pozostają w związku z kwestyą kościelną.

= W ekonomicznej komisyi Sejmu węgierskiego, podczas dyskusyi nad autonomiczną taryfą cłową oświadczył minister Kossuth, że rokowania z Rządem austryackim doprowadziły w wielu punktach do zbliżenia i dowiodły, iż Rząd austryacki wcale nie ma zamiaru przewlekania rokowań ugodowych, przeciwnie, że raczej istnieje chęć przeprowadzenia ugody jak najrychlej, a prawdopodobieństwo ugody jest obecnie większe, aniżeli podczas ostatnich obrad komisyi. Jeżeli rząd węgierski mimo, iż nadzieje osiągnięcia porozumienia są większe, zaleca przyjęcie autonomicznej taryfy cłowej, czyni to dlatego. ponieważ pod każdym względem autonomiczna taryfa cłowa musi stać się ustawą zarówno na wypadek dojścia ugody do skutku. jak i rozbicia się ugody. Faktyczne pobieranie ceł i urządzenie granic cłowych nie może nastąpić przed r. 1915 względnie 1917, ponieważ stoją temu w drodze zawarte traktaty handlowe. Po tym okresie muszą być zaprowadzone granice cłowe. Rząd austryacki, jak się zdaje, nie jest przeciwny tej myśli, ale co do szczegółów potrzebne jest zawarcie licznych umów i ugoda może przyjść do skutku, ale może się też rozbić. Także w traktatach, które mają być zawarte z państwami zagranicznemi, musi być wyrażona samoistność obu połów Monarchii.

Taryfę jednogłośnie *en bloc* przyjęto.

= Poznańska Izba karna skazała redaktora *Kuryera Poznańskiego* za przekroczenie § 110 ustawy karnej, dalej za rzekome oszczerstwo i obrazę rządu, na 490 marek grzywny.

— Parlament Rzeszy niemieckiej przyjął w drugiem czytaniu budżet ministerstwa spraw wewnętrznych, poczem po dłuższej dyskusyi przekazał komisyi budżetowej wniosek rządowy o wynagrodzenie farmerów na szkody, poniesione podczas powstania.

= Mikado — jak donoszą z Tokio — zamianował już delegatów japońskich na konferencyę haską. Wyruszą oni w najbliższych już dniach przez Syberyę do Europy.

— Między Nikaraguą a Salvadorem stanął prowizoryczny pokój. Wydano rozkaz, aby wszystkie wojska nikaragwajskie cofnęły się z Honduras.

= Z Tangeru donoszą: Rajsuli udał się do Elkmes, ażeby wraz z pretendentem wyruszyć przeciw wojskom sułtana. Zdaniem innych, zamierza zająć Udżdę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 20 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Rozprawa przeciw b. dyrektorowi-kontrolorowi Towarzystwa pożyczkowego w Niepołomicach, Pieczonce, zakończyła się wyrokiem uwalniającym.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 20 kwietnia. Prognoza na 21 kwietnia: W Galicyi wschodniej: Gęste chmury, miejscami słonecznie, wiatr, chłodno, zmiennie, powoli pogoda polepsza się.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, wiele słońca, mierne wiatry. temperatura podnosi się, pogoda stopniowo poprawia się.

Z pobytu Najj. Pana w Pradze.

Praga, 20 kwietnia. Najj. Pan wczoraj po południu zwiedzał czesko-słowiańskie archiwum w Smichowie, a na przemowę burmistrza i dyrektora Muzeum odpowiadał po czesku, podnosząc, że piękne zbiory są obrazem kultury i właściwości narodu czeskiego.

Praga, 20 kwietnia. Wczoraj przybyła do P. Prezydenta Ministrów bar. Becka deputacya klubu czeskich urzędników państwowych. Wyraziła ona podziękowanie za przeprowadzenie uregulowania płac i przedłożyła szereg życzeń urzędników. Bar. Beck oświadczył deputacyi, że Rząd nietylko w sprawie uregulowania płac pragnie uwzględnić życzenia urzędników, lecz także zamierza przeprowadzić akcyę w sprawie oddłużenia urzędników i w sprawie ułożenia pragmatyki służbowej.

Praga, 20 kwietnia. P. Prezydent Ministrów bar. Beck konferował wczoraj z p. Baxą, profesorem Masarykiem, członkiem Izby panów prof. Grafem, posłem Kaftanem, posłami niemieckimi Schreinerem i Urbanem, z posłami czeskim i Pacakiem, Kramarzem, Skardą i Heroldem. z tym ostatnim w sprawie nominacyi sędziów w Czechach. P. Prezes gabinetu odwiedził następnie Marszałka kraju Lobkowicza i zabawił u niego czas dłuższy.

Zagrzeb, 20 kwietnia. Koło miejscowości Han Marica linia kolei państwowej bośniackiej została zalana. Dziś wstrzymano ruch między Serajewem a Bosnisch-Brod.

Poznań, 20 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Przed sądem ławniczym w Poznaniu odbył się proces przeciw tamtejszemu cieśli Janowi Królikowi, który odebrał mandat karny z policyi na 5 marek za to, że córki jego uczęszczały wprawdzie na naukę religii, lecz nie odpowiadały na niemieckie pytania religii. były zatem „duchowo nieobecne“. Królik nie zapłacił kary, lecz odwołał się do sądu. Prokurator wniósł odrzucenie apelacyi. Sąd przychylił się do tego wniosku, uzasadniając swe stanowisko w sposób następujący: „Wzbranianie odpowiedzi na lekcyi religii w języku niemieckim i nieodmawianie niemieckiego pacierza, równa się żmudzie szkolnej i jako taka powinno być karane. Nie wystarcza, że dziecko jest w szkole osobiście obecne. lecz żądać należy, aby także duchowe robiło postępy. Królik zakazem swoim uniemożliwił dzieciom duchowy udział w lekcyi religii, dopuścił się przez to zakłócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Nieobecność duchowa uważana być musi za nieobecność osobistą i jako taka ukarana“.

Tulon, 20 kwietnia. Strejk piekarzy ukończony. Większość wróciła do pracy, nie uzyskawszy podniesionych żądań.

Londyn, 20 kwietnia. Lord major i szeryfowie londyńscy udadzą się na zaproszenie burmistrza berlińskiego do Berlina w maju lub czerwcu r. b. Będzie to odpowiedź na wizytę burmistrzów niemieckich, złożoną w Londynie w r. 1906.

Newark (Stany Zjednoczone), 20 kwietnia. Wobec tajnych agentów policyjnych rządu związkowego, którzy tu bawili dla śledztwa, oświadczył pewien Włoch, że należy do spisku anarchistycznego, który ma siedzibę swą w Pensylwanii, a postanowił sobie zamordować prezydenta Roosevelta. Do opowiadania tego nie przywiązują wielkiej wagi.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 20 kwietnia. *(P. Ag.).* Wczoraj przyszło ponownie do rozruchów wśród ludności robotniczej. Pięć osób zabito, a pięć zraniono. Ulicami przeciągają patrole. Mieszkańcom przedmieścia Widzewo zakazano po godzinie 7 wieczorem wychodzić na ulicę.

Łódź, 20 kwietnia. *(Tel. pryw.).* W fabryce Szulca odbyła się narada przedstawicieli robotników ze wszystkich fabryk, przybyli robotnicy tak z demokracyi narodowej, jak socyalnej demokracyi, P. P. S. i Bundu. Zebrani potępili mordy bratobójcze, stwierdzając, że nie mają one nic wspólnego z działalnością stronnictw. Uchwalono, aby wszyscy robotnicy śledzili agentów, starali się ich zdemaskować, a po ujęciu oddawali pod sąd partyjny.

Litowsk (Brześć litewski?), 20 kwietnia. *(Pet. Ag.).* Miasteczko Opala(?) w prowincyi lubelskiej (w gub. lubelskiej jest miasteczko Opole, a tuż nad granicą gub. lubelskiej w gub. wołyńskiej miasteczko Opalin — niewiadomo, o którem tu mowa. *Przyp. Red.)* zostało w trzech czwartych częściach zniszczone przez powódź.

Odessa, 20 kwietnia. W tutejszym porcie podjęto wczoraj napowrót pracę.

Petersburg, 20 kwietnia. Dzienniki donoszą, że ostatnie rewizye domowe wykryły bardzo rozgałęzioną organizacyę, celem agitacyi w armii. Organizacya nosiła nazwę: „Związek wojskowy“ i posiada kilka tajnych drukarń. Wiele osób aresztowano, miedzy niemi znaczną liczbę kobiet. Obecnie toczy się śledztwo w okolicach Petersburga i we wszystkich większych miastach rossyjskich, celem wykrycia oddziałów organizacyi.

W jednem z więzień petersburskich więźniowie zaniechali pracy w dwunastu warstatach i zaprzestali przyjmować pokarm. Ponieważ więźniowie powybijali szyby i przemawiali z okien do tłumów, wezwano dwie kompanie wojska, poczem więźniowie uspokoili się. Manifestacya miała być objawem sympatyi z więźniami z innego więzienia, którzy od trzech dni rozpoczęli głodówkę i nie chcą wychodzić na przechadzkę, gdyż są niezadowoleni z zarządu więzienia. Dotąd sytuacya niezmieniona.

Petersburg, 20 kwietnia. W Peterhofie przeprowadza policya od kilku dni rewizye domowe i wydaje różne zarządzenia, czyni daleko idące przygotowania. Osoby przyjeżdżające do Peterhofu, poddawane są ścisłej kontroli. Jak słychać, zamierza dwór przepędzić święta Wielkanocne w Peterhofie i tam uda się niebawem.

Petersburg, 20 kwietnia. W Sebastopolu odkryto skład broni i nabojów, oraz aresztowano wskutek tego 13 osób.

Petersburg, 20 kwietnia. *(Pet. Ag. tel.).* W ciągu dyskusyi w Dumie w sprawie nadużyć w więzieniu kutaiskiem socyaliści oświadczyli, że będą głosować za interpelacyą, aby pokazać, że Duma wraz z narodem idzie przeciw rządowi. Mowcy prawicy zaś, szczególnie hr. Bobryński, oświadczyli się za interpelacyą tylko ze względu na nadużycia zarządu więzienia, a nie z motywów rewolucyjnych, jak socyaliści. Hr. Bobryński wystąpił przeciw pochwalaniu mordów i podkreślił, że obecny minister spraw zagranicznych we Francyi, Pichon, zaprotestował przeciw temu, aby mówiono o „wykonaniu wyroku“ na księcia Sergiusza. Interpelacyę przyjęto następnie jednogłośnie.

Petersburg, 20 kwietnia. *(Pet. Ag. tel.).* W Dumie wniosek unieważnienia wyborów z prowincyi tanbowskiej wywołał kilka ciekawszych epizodów. Rodiczew zaatakował gwałtownie rząd i obwinił go o fałszerstwa wyborcze. Po namiętnej dyskusyi Izba weryfikowała w końcu wybór większości wybranych członków lewicy. Prezydent przedstawił następnie protest komisyi budżetowej przeciw postępowaniu Rady ministrów, która odmawia przedłożenia komisyi rozmaitych dokumentów, odnoszących się do postępowania poszczególnych ministerstw przy układaniu budżetu. Komisya powołuje się w proteście na złożone swego czasu przez Stołypina oświadczenie, iż rząd chce pracować wspólnie z zastępcami narodu.

O godz. pół do 7 wieczorem posiedzenie zamknięto.

Petersburg, 20 kwietnia. *(P. A.).* Konferencya rektorów szkół wyższych, która odbyła się tu pod przewodnictwem ministra oświaty, oświadczyła się za zatrzymaniem organizacyj studenckich i sądu dyscyplinarnego profesorów, który obecnie w większej części wyższych szkół nie funkcyonuje. — W końcu oświadczono się za zniesieniem przymusu co do mundurków studenckich.

Petersburg, 20 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Członek Koła polskiego, poseł z Łodzi, Babicki, zaniemógł ciężko skutkiem krwotoku płucnego. Prawdopodobnie złoży mandat.

Petersburg, 20 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Koło polskie postawi w Dumie wniosek wybrania osobnej komisyi do zajęcia się sprawami nauczania powszechnego.

Petersburg, 20 kwietnia. *(Pet. Ag.).* Duma odroczyła do następnego posiedzenia obrady nad wnioskiem o potępienie politycznych zbrodni.

Petersburg, 20 kwietnia. Wczoraj sprowadzono do wielu fabryk oddziały kozaków. Patrole na ulicach wzmocniono, dzień jednakże minął spokojnie i nerwowość kół politycznych zmniejszyła się, ponieważ dyskusya w sprawie potępienia aktów terrorystycznych została w Dumie odroczona do poniedziałku.

Wieczorem prezes Związku „prawdziwie rossyjskich ludzi“, Gringmut wygłosił odczyt, w którym podnosił konieczność rozwiązania Dumy i ogłoszenia dyktatury.

Moskwa, 20 kwietnia. *(Pet. Ag.).* W hotelu Borowskiego dwaj ludzie wtargnęli do mieszkania, zajętego przez dyrektora fabryki Razorelowa, zranili go, zrabowali 14.800 rubli i niepostrzeżenie umknęli.

Tyflis, 20 kwietnia. W pewnym domu, zamieszkanym przez skopców, znaleziono 11 napełnionych bomb i dokumenty związku terrorystycznego.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

ADWOKAT
Dr. Włodzimierz Tucki
mieszka we Lwowie, ulica Szopena l. 5.
TELEFON 609.

C. k. uprzyw.

Gal. akc. BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący
od 500 koron począwszy,
za opłatą 4% odsetków.

Na wkładki takie będą na żądanie wydawane
książeczki.

Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Mieszkania do najęcia.

Ul. Asnyka l. 7,

Parter

5 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Od 1 kwietnia 1907.

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE.

I. piętro

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon

od 1 kwietnia 1907.

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE.

II. piętro

2 pokoje z nyżą

od 1 kwietnia 1907.

Oglądać można od 11—2 i od 4—6 po południu. Bliższa wiadomość u dozorcy domu, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ ulica Czarnieckiego 12, od 12—1.

Jako korzystną lokacyę kapitału
polecamy

4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Kawiarnia „Wiedeńska“

znakomita kawa.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 kwietnia 1907.

Hotel George'a.

PP. E. br. Leithner z Budapesztu, A. Gorayski z Moderówki, K. Sulatycki z Siemianówki, W. Świeżawski z Hołubia. E. Rylski z Uhrynowa, A. Harsdorf z Podola ross., A. Kamiński z Warszawy.

Hotel Francuski.

PP. B. Słonecki z Zielonej, J. Grein z Wołynia.

Hotel Centralny.

PP. A. Sorokowski z Łańcuta, J. Mazurkiewicz z Rossyi.

Grand Hotel.

P. R. Rubczyński z Podola ross.

Hotel Europejski.

P. W. Rymkiewicz z Kaukazu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 kwietnia.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	586	—	596	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	571	—	577	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	10	100	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	97	60	98	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	30	98	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	80	101	50
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	80	97	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	80	97	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	97	50	98	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	95	—	95	70
„ „ „ 4 konwen. .	97	50	97	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	258	—	252	—
100 marek niemieckich . , . .	117	70	118	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 kwietnia 1906.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98·60	98·80
styczeń-lipiec	98·45	98·65
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·05	100·25
kwiecień-październik	100·05	100·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·—	153·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	209·50	211·50
„ „ „ 1864 po 100 zł. . .	258·—	264·—
„ „ „ 1864 po 50 zł. . .	258·—	264·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·25	117·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·65	98·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·85	99·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. .	116·65	117·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	465·50	467·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·50	124·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	98·50	99·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·65	99·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·90	99·90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·40	100·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·45	100·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·45	100·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·40	99·40
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	98·40	99·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	98·60	99·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	116·60	117·60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·50	94·70
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. . .	148·50	150·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	197·50	199·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	197·50	199·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·45	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·25	95·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·65	97·65
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	96·95	97·95
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	98·50	99·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·—	95·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·—	105·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	188·75	189·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·30	99·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	270·—	280·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	279·—	289·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	97·25	98·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	100·95	101·95
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·85	101·85
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·50	97·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. . .	99·35	100·35
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·80	100·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·60	115·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·30	116·30
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·20	91·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97·80	98·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·90	102·90
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	21·40	23·40
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	437·—	447·—
Clary 40 zł. m. k.	140·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	90·—	96·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . .	59·—	67·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	46·—	48·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	27·40	29·40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	65·—	—·—
Salma 40 zł. m. k.	188·—	196·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	307·50	308·50
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3460·—	3465·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	663·75	663·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	775·25	776·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	577·—	578·—
Galic. banku hip. 200 zł.	588·—	592·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	447·10	448·10
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1775·—	1786·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	566·75	567·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·50	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	242·50	243·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550·—	5560·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	575·—	577·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1017·—	1023·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	726·—	730·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	570·—	575·20
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	603·75	604·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2573·—	2583·—
Schodnicy 500 kor.	550·—	553·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	416·50	417·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	268·—	272·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·90	241·15
Paryż za 100 franków	95·55	95·65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·25	251·75
Niemieckie banki	117·65	117·85
Włoskie banki	95·35	95·50
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13½	19·15½
20-markówka	23·48	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·62½	117·82½
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·45	95·65
Ruble	2·52	2·53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(3073 3—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 22 kwietnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, obrazy, dywany, fortepian i kosztowności.

Wtorek 23 kwietnia 1907 od 10 do 12 godz.: towary korzenne i różne napoje.

Środa 24 kwietnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Czwartek 25 kwietnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i szafy sklepowe.

Piątek 26 kwietnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i różne książki.

Sobota 27 kwietnia 1907 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1907.

L. cz. E. 48/7 (4) (3054 3—3)

Na żądanie p. Abrahama Apisdorfa, zastąpionego przez adwokata dra Henryka Steinbergera, odbędzie się dnia 22 maja 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya nieruchomości objętych lwh. 8 i 104 gminy Domażyr.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione whl. 8 na 609 kor. 60 hal., whl. 104 na 106 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do whl. 8 406 kor. 40 hal., co do whl. 104 — 71 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 18 lutego 1907.

L. cz. E. II. 2848/6 (16) (3072 3—3)

Na żądanie Izaka Altera we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Rubina Sokala, odbędzie się dnia 20 czerwca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. VI. na I. piętrze licytacya 355/2240 części realności lkons. 365¾ we Lwowie whl. 326/II. ks. gr. m. Lwowa l. orj. 18 ul. Kazimierzowska wraz z przynależnościami, składającemi się z okien, drzwi, kluczy, latarni, parkanu i t. d.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną 6664 kor. 60 hal., przynależności zaś na 43 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 3353 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1907.

L. 196/7 (3107 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 29 kwietnia 1907 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w kancelaryi kierownictwa ruchu c. k. kolei leśnej w Dolinie licytacya zapomocą ofert pisemnych, na zabezpieczenie dostawy artykułów, potrzebnych do opędzenia ruchu tejże kolei do końca grudnia 1907.

Oferty, należycie ostemplowane, zawierające wadyum do wysokości 10 prc. kwoty, przypadającej na okres do końca grudnia 1907, tudzież klauzulę, że oferentowi znane są dokładnie warunki licytacyjne i że tymże bezwarunkowo się poddaje, należy wnosić w dniu wyżej wymienionym najpóźniej do godziny 11 przed południem na ręce kierownictwa ruchu c. k. kolei leśnej w Dolinie.

Bliższe warunki przejrzeć można w biurze kierownictwa ruchu w zwykłych godzinach urzędowych.

Dolina, dnia 15 kwietnia 1907.

L. 739. (3106 2—3)

Obwieszczenie.

Gmina miasta Żydaczowa ma zamiar oddać w przedsiębiorstwo dostawę kamienia około 50.000 m^3 w latach 1907—1908—1909 z kamieniołomu gminnego dla regulacyi rzeki Stryja.

Warunki dostawy i oferowania są do przejrzenia w urzędzie gminnym.

Oferty pisemne przyjmowane będą do 2 maja b. r. do godziny 12 w południe.

Żydaczów, 17 kwietnia 1906.

L. cz. E. 2261/6 (6) (3135 2—3)

Dnia 26 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddział V. licytacya realności whl. 134 ks. gr. gm. Martynów stary.

Nieruchomość ta oceniona jest na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 532 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 18 marca 1907.

L. cz. E. 685/6 (5) (2998 2—3)

Na żądanie Majera Ensilberga w Korolówce odbędzie się dnia 16 maja 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya 1/6 części realności whl. 3 ks. gr. gm. Budzanów objętej, składającej się z placu, chaty i budynku gospodarczego pod lk. 174.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 929 kor. 16 hal.

Najniższa cena wynosi 464 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 11 marca 1907.

L. cz. E. 5649/6 (6) (3130)

Na żądanie wierzyciela popierającego Hryńka Niedoszytko w Konstantynówce odbędzie się dnia 30 kwietnia 1907 o godz. 12·30 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya ciała hipotecznego objętego whl. 177 gminy kat. Konstantynówka, składającego się z jednej parceli gruntowej lk. 298.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 533 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z ustawą równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 26 marca 1907.

L. cz. E. 60/7 (3) (3136)

Na żądanie Natali Wesołowskiej odbędzie się dnia 30 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Cieszanowie licytacya realności whl. 1117 ks. gr. gm. Cieszanów objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z parc. gr. 1612 tejże gminy.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 2 kwietnia 1907.

L. 6185. (3188 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w zaleszczyckim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908 i 1909 odbędzie się 16 maja 1907 w c. k. Starostwie w Zaleszczykach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1907 wynoszą: 8336 kor. 25 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i wadyum wynoszącem 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oferowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych co do każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych..

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zwrócone będą oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą zwrócone, po terminie zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 18 kwietnia 1907.

L. cz. E. 278/7 (6) (3167)

Dnia 10 maja 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9, licytacya 1/4 części realności 1) wyk. hip. 900 i 2) 232 gm. Ditkowce objętych.

Realność tę (parc. bud. i dom) oceniono ad 1) 61 kor., ad 2) 50 kor., 1/4 część przynależności na 4 kor. 25 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 42 kor. 36 hal., ad 2) 34 kor. 82 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. E. 3188/5 (58) (3139)

Na żądanie galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie etc. odbędzie się dnia 29 kwietnia 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 20 licytacya realności lwh. 3798 ks. gr. gm. kat. Jarosław objętej, składającej się z pb. lk. 1632/1, 1632/2 i pg. 422/1, 423/1 łącznego obszaru 59 ar. 69 m^2, na których znajdują się zabudowania młyna parowego, murowanego, oraz dom mieszkalny, parterowy, okolony sztachetami i parkanem wraz z urządzeniem i maszyneryą w młynie, w kuźni, w kotłowni i hali maszyn z wyjątkiem bohr maszyny ręcznej, wraz z przynależnościami składającemi się z pasów maszynowych, 4 lin, rur wodociągowych etc.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 140.558 kor. 75 hal., przynależności zaś na 999 kor. 6 hal.

Najniższa cena wynosi 70.778 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły cenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 24 marca 1907.

L. cz. E. 1179/6 (4) (3146)

Na żądanie Debory Herzweig odbędzie się dnia 8 maja 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya połowy ciała hip. whl. 134 gm. kat. Ciemierzyńce, składającego się z chaty mieszkalnej, chlewku i ogródka wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 276 kor., przynależności zaś na 5 kor.

Najniższa cena wynosi 188 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszace się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 6 marca 1907.

L. cz. E. 115/7 (7) (3140)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności „Własna Pomoc“ w Krakowie, zastąpionego przez adwokata dr. Brumera, odbędzie się dnia 29 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III. licytacya połowy realności lwh. 1945 gminy Kamionka strum., składającej się z pb. 147/2 o 44 m^2 powierzchi i stojącego na niej drewnianego starego domu przy placu gminnym naprzeciw Bóżnicy położonego.

Połowa nieruchomości tej, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 275 koron.

Najniższa cena wynosi 137 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej połowy nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 7 kwietnia 1907.

L. cz. E. 3566/5 (21) (3153

Dnia 7 czerwca 1907 odbędzie się o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności whl. 215 ks. gr. gm. kat. Krzywczyce objętej, zobowiązanego Józefa Herscha Lifschütza własnej, składającej się z dwu parcel grunt. l. k. 1474/6—1474/7 i stojącej na parceli 1474/7 stajni z desek gontami krytej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 1215 kor.

Najniższa cena wynosi 810 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Fwów, dnia 29 marca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 4/7 (3) (3124 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zezwolił na otwarcie konkursu do majątku po bł. p. Szmerlu Rozmarinie, dzierżawcy dóbr w Nowosiółkach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Garlickiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Finkla adwokata w Podhajcach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 30 kwietnia 1907, o godzinie 10 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach, najdalej do dnia 15 maja 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 31 maja 1907 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom

jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Podhajcach lub w pobliżu Podhajec mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. S. 1/7 (5) (3123)

Ogłoszenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 3 kwietnia 1907 liczba czynności S. 1/7 (1) otworzony konkurs do majątku p. Henryka Bachowskiego spólnika nieprotokołowanej firmy: „Pierwsza galicyjska fabryka pończoch, szkarpetek i wszelkich innych wyrobów trykotowych oraz serdaczków i kiptarów w stylu huculsko-zakopańskim w Krakowie przy ulicy Długiej l. 11 uznaje się po myśli §§ 66, 154 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 kwietnia 1907.

Konkursa.

L. 663/pr. (3071 3—3)

Konkurs.

Przy c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie obsadzone będą z dniem 1 lipca b. r. dwie posady c. k. strażników cywilno-policyjnych II. klasy z płacą rocznych 900 koron, 40 prc. dodatkiem aktywalnym, tudzież relutum za odzież służbową rocznych 80 koron.

Na powyższe posady rozpisuje się konkurs z terminem po dzień 20 maja 1907.

Posady te, zastrzeżone w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, nadane będą na razie prowizorycznie, stabilizacya zaś nastąpi po 6-cio miesięcznej zadowalającej służbie próbnej.

Ubiegający się o tę posady winni wnieść podania za pośrednictwem przełożonej władzy a jeśli nie służą czynnie, bezpośrednio i w powyżej zakreślonym terminie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie, dołączając świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, wystawione przez lekarza urzędowego lub przez niego potwierdzone, tudzież dowody znajomości języków krajowych i znajomości lokalnych, a wysłużeni podoficerowie ponadto certyfikat, uprawniający ich do ubiegania się o tego rodzaju posadę.

C. k. Radca Rządu i Dyrektor Policyi.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1907.

L. 92 (3105 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia z początkiem roku szkolnego 1907/8 posady nauczyciela przedmiotów handlowych ze szczególnem uwzględnieniem przedmiotów prawniczych (prawo handlowe i wekslowe, ekonomia społeczna) Dyrekcya c. k. Akademii handlowej rozpisuje niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory IX. klasy rangi, a mianowicie płaca zasadnicza 2800 kor. i dodatek aktywalny 960 kor., następnie dwa dodatki pięcioletnie po 500 kor., a dalsze trzy po 800 kor. rocznie.

Podania, należycie udokumentowane, wystosowane do c. k. Ministeryum Wyznań i Oświaty, należy wnosić najdalej do dnia 15 maja na ręce Dyrekcyi. Do podania należy załączyć curriculum vitae i wymienić, o ile petent uczynił zadość obowiązkowi służby wojskowej.

Dyrekcya c. k. Akademii handlowej.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1907.

Prez. 1216 (12/7) (3036 2—3)

Konkurs

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada prowadzącego księgi gruntowe w IX. klasie rangi.

Podanie o tą lub równą przy innym sądzie kolegialnym ewentualnie opróżnić się mogącą posadę należy wnieść do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie do dnia 15 maja 1907.

Tarnów, dnia 15 kwietnia 1907.

L. 50584/II. (3189 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Uhersku z poborami 3-ciej klasy 5 stopnia i ryczałtem 770 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnosić najpóźniej do 27 kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1907.

L. 1403 (3155 1—3)

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Jaworowa, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza Magistratu miasta Jaworowa, z płacą roczną 1500 kor., z dodatkiem aktywalnym w wysokości 30 prc. płacy czyli 450 kor. rocznie i trzema kwinkweniami po 100 kor.

Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie, a po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania udokumentowane świadectwem kwalifikacyi wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Dz. u. kr. Nr. 67, należy wnieść do Magistratu najpóźniej do 15 maja 1907.

Magistrat miasta.

Jaworów, dnia 18 kwietnia 1907.

Burmistrz: Paar.

L. 785 (3154)

Kokurs.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Starejsoli, rozpisuje Wydział Rady powiatowej w Starym Samborze konkurs.

Do okręgu sanitarnego w Starejsoli należą gminy i obszary dworskie:

Bąkowice, Berezów, Chyrów, Felsztyn, Grodowice, Laszki murowane, Posada chyrowska, Posada felsztyńska, Polana ze Sliwnicą, Słochynia, Stararopa, Starasól, Suszyca wielka, Szumina i Wola rajnowa.

Płaca roczna wynosi 1200 koron, ryczałt na objazdy ustanowiony przez Wydział krajowy wynosi 650 koron — nadto gmina Starasól płaci za spełnianie obowiązków lekarza miejskiego rocznie 400 koron, płatnych w miesięcznych ratach. Lekarz okręgowy obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową. — Podania, które wnosić należy do Wydziału powiatowego w Starym Samborze najpóźniej do dnia 1 czerwca 1907 mają być pokryte następującymi dokumentami:

1. dowodem obywatelstwa austryackiego;
2. dyplomem doktora medycyny;
3. świadectwem, że petent przynajmniej 2 lata po ukończeniu studyów odbywał praktykę lekarską;
4. świadectwem zdrowia.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Stary Sambor, dnia 11 kwietnia 1907.

L. 558 (3158 1—2)

Konkurs.

Magistrat miasta Wojnicza na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 18 kwietnia 1907, rozpisuje konkurs na posadę sekretarza i kontrolora kasy miejskiej z płacą roczną 1200 koron z prawem do stabilizacyi, po której zostanie płaca podwyższoną do do 1400 koron, oraz prawem do dwóch pięciolecі po 200 koron.

Warunki określone w rozporządzeniu Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 l. 25.422 Dz. u. kr. Nr. 88.

Termin do wnoszenia podań do 1 maja 1907.

Wojnicz, dnia 19 kwietnia 1907.

Kuratele.

L. cz. L. 17/6 (5) (3048 2—3)

Edykt.

Kazimiera Mielnik z Tyrawy wołoskiej uznana za umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Jana Mielnika z Tyrawy wołoskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 13 grudnia 1906.

L. cz. L. 2/7 (7) (3091)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Franciszka Sunerę w Trzebiance.

Kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Kamińskiego w Górce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. L. 2/7 (7) (3098)

Za marnotrawczynię uznano Olenę Purij w Hruszowie.

Kuratorem jej ustanowiono Bartłomieja Borowego w Hruszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Medenice, dnia 2 kwietnia 1907.

L. cz. L. IV. 12/6 (16) (3110)

Edykt.

1. Wanda Bednarska.
2. Leon Pasławski.
3. Wiktor Dziendzierzyna.
4. Władysław Karol Bryliński.
5. Zofia Stanisława 2im. Prochaskówna.
6. Franciszek Bohdanowicz.
7. Karol Brudny.
8. Stefania Frommer.
9. Jan Stanisław 2im Bałaban.
10. Karol Gerstman.
11. Wilhelm Hahn.
12. Franciszka Gruszyńska.
13. Kazimierz Wiktor Gałusiński.
14. Bazyli Hryckόw.
15. Paulina Listowska.
16. Marya ze Sliwińskich Ehrlichowa.
17. Gattner Czenger.
18. Konstanty Stefanowicz.
19. Eliasz Sowa.
20. Władysław Srokowski.
21. Paulina Szüppelt.
22. Szymon Strocyn.
23. Marya Andler.
24. Józef Münzer.
25. Wilhelmina Wanke.
26. Robert Zimmermann.
27. Józef Zacharuk.
28. Andrzej Józef Tatomir zostali uznani umysłowo chorymi a kuratorami ustanowieni:

ad 1. Dr. Kazimierz Witkowski.
2. Dr. Bronisław Ostaszewski.
3. Leon Dziendzierzyna.
4. Jan Kawecki.
5. Zygmunt Leski.
6. Pod władzą ojca Antoniego Bohdanowicza.
7. Henryk Wilczker.
8. Hipolit Frommer.
9. Stefan Bałaban.
10. Dr. Edward Stroynowski.
11. Stanisław Hahn.
12. Dr. Józef Morawiecki.
13. Włodzimierz Faranowski.
14. Stanisław Marecki.
15. Józef Olszewski.
16. Stanisław Ehrlich,
17. Maryan Jarema,
17, Dr. Szymon Fläschner,
19. Adolf Baron,
20. Dr. Włodzimierz Jasinicki,
21. Karol Domiczka.
22. Teodor Strocyn,
23. Jan Zieliński,
24. Mandel Blaustein,
25. Jan Englisch,
26. Adolf Zimmermann,
27. Stefan Taszek,
28. Dr. Stanisław Koncewski,

C. k. Sąd powiatowy, S. I.

Lwów, dnia 31 marca 1907.

L. cz. P. XI. 1/7 (4) (3166 1—3)

Wasyl Majdański Jakiema z Opryszowiec umysłowo chorym uznany, zostaje pod kuratelą Stefana Sawiaka Ołeksy z Opryszowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, dnia 12 stycznia 1907.

L. cz. P. III. 19/7 (7) (3147 1—3)

Edykt.

Taćkę Jabłońską z Hnilcza uznano marnotrawczynią, a kuratorem jej Fedia Banacha z Hnilcza ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 14 marca 1907.

L. cz. P. VII. 31/7 (8) (3168)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Edmunda Porembę z Brodów.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Piesiuka w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 20 marca 1907.

L. cz. P. 205/6 (5) (3152)

Edykt.

Za matołkowatą uznano Maryę z Giecałów Królową w Dołuszycach.

Kuratorem jej ustanowiono Piotra Badurę z Dołuszyc.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśnicz, 16 października 1906.

L. cz. P. 35/98 (53) (3151)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryannę Dziubakównę w Woli radłowskiej.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Dziubaka w Woli radłowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radłów, dnia 10 marca 1907.

L. cz. P. 41/7 (6) (3138)

Za marnotrawnego uznano Ignacego Wolańskiego w Oparówce.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Zrybniaka młodszego w Oparówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, dnia 29 marca 1907.

L. cz. P. 71/7 (5) (3134)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Teklę Palczewską w Bochni.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Palczewskiego w Bochni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 26 marca 1907.

L. cz. P. 73/7 (4) (3132)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Stanisława Spytkowskiego w Wadowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Wincentego Grudniewicza w Wadowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 12 kwietnia 1907.

L. cz. P. 2/2 (53) (3128)

Edykt.

Kuratelę nad Kazimierzem Adamem Karniewskim właścicielem dóbr Brandysówka z powodu marnotrawstwa orzeczoną znosi się.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 23 marca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 8264 (3075 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Henryk Fiedler reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11 lutego 1907 L. 3633/7 notaryuszem w Niżankowicach zamianowany, złożywszy dnia 26 marca 1907 przysięgę służbową urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1907.

L. cz. T. 1/7 (3) (3125 1—3)

Edykt.

Na prośbę Gitli Schapira z Bursztyna odbędzie się postępowanie celem amortyzacyi książeczki wkładkowej (oszczędnościowej) Towarzystwa dla handlu i przemysłu w Bursztynie, stowarz. zar. z ogr. por. z dnia 15 maja 1904 Nr. 277, opiewającej na kwotę 168 kor. 6 hal.

Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby w ciągu 6 miesięcy od pierwszego ogłoszenia ogłosił w tutejszym sądzie swe prawa do niej, gdyż po upływie tego czasu będzie uznaną za pozbawioną skutku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 16 lutego 1907.

L. cz. A. 118/7 (4) (3133)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku podaje do wiadomości, że dnia 1 stycznia 1907 zmarła w Brzesku Julia z Michalików Kalinowska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając miejsca pobytu ustawowego dziedzica dra Leona Kalinowskiego, wzywa go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniż wyrażonego, zgłosił się w podpisanym sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Leonem Ramultem dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzesko, dnia 13 lutego 1907.

L. cz. Prez. 631 18/7 (3113)

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamianowało przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych przy Sądzie krajowym w Krakowie, na III. kadencyę rozpoczynającą się dnia 3 czerwca o godzinie 9 rano c. k. wiceprezydenta Sądu krajowego dr. Dyonizego Pogorzelskiego, zaś zastępcami przewodniczącego radców Sądu krajowego wyższego: dr. Józefa Kaisera, Stanisława Gutkowskiego i Wilhelma Ursla, oraz radców Sądu krajowego: Alojzego Traunfellnera, dr. Wilhelma Grodyńskiego, Adolfa Raczyńskiego, Ferdynanda Ferensa, Karola Kulikowskiego i dr. Stanisława Trzaskowskiego.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Kraków, dnia 16 kwietnia 1907.

L. cz. Prez. 1262 18/7 (3127)

Ogłoszenie.

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego, zamianował na II. zwyczajną z dniem 3 czerwca 1907 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych przy Sądzie obwodowym w Tarnowie, przewodniczącym trybunału Sądu przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta Sądu obwodowego Stanisława Dolińskiego, zaś zastępcami przewodniczącego: wiceprezydenta dr. Władysława Zaklikę, oraz radców Sądu krajowego Romualda Radwańskiego, Jana Leichamscheidra i Romana Rybarskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 17 kwietnia 1907.

L. cz. Cw. IV. 80/7 (1) (3145)

Edykt.

Przeciw Józefowi Szczygłowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Michała Antosza pozew o zapłatę kwoty 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26 kwietnia 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Szczygła ustanawia się pana Michała Majkuta w Krzeczowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Szczygła w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk, dnia 16 kwietnia 1907.

L. cz. C. 47/7 (1) (3137)

Przeciw Józefowi Palewiczowi z Gogolowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Stanisława Nowińskiego pozew o 238 kor. 40 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 kwietnia 1907 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Palewicza ustanawia się pana Jana Machowskiego w Gogolowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 6 kwietnia 1907.

L. cz. C. III. 32/7 (1) (3150)

Edykt.

Przeciw Herschowi Bienenstockowi z Przecławia, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Berischa Grüna z Tarnowa pozew o zapłatę kwoty 390 kor. 52 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 kwietnia 1907 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Herscha Bienenstocka ustanawia się pana adw. dr. Orlińskiego w Radomyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Herscha Bienenstocka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl wielki, dnia 17 kwietnia 1907.

L. cz. C. 48/7 (1) (3144)

Edykt.

Przeciw Romanowi Hołowaczowi z Andrzejówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Barbarę Hołowacz pozew o 428 koron z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 3 maja 1907 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Romana Hołowacza, ustanawia się pana Waska Tyrpaka w Andrzejówce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Romana Hołowacza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 4 kwietnia 1907.

L. cz. C. IV. 57/7 (2) (3148)

Edykt.

Przeciw Janowi Tomaszewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Bank komercyonalny w Rozwadowie pozew o 320 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 maja 1907 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż Jana Tomaszewskiego ustanawia się pana Marcina Tomaszewskiego w Skomierzynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Tomaszewskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, dnia 10 kwietnia 1907.

L. cz. C. I. 117/7 (1) (3172)

Edykt.

Przeciw Łuczce Pełejce z Kamiennego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Löbla Kornreicha w Bukowsku i Jakóba Haselnusa z Kamiennego pozew o oddanie w posiadanie części pgr. 352/2, 364/2, 365/2, 363/2 w Kamiennem lub zapłatę kwoty 200 koron 83 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 kwietnia 1907, 11 przed południem, w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 16 kwietnia 1907.

L. cz. C. III. 73/7 (1) (3179 1—3)

Edykt.

Przeciw masie spadkowej po bł. p. Aronie Brand, która dotychczas nie jest objętą, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie przez Feiwischa Schlägla pozew o 790 koron z pn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 23 kwietnia 1907 godz. 9 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyższej ustanawia się pana Jana Skorupskiego, naczelnika gminy w Niemirowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki taż objęta nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Niemirów, dnia 9 kwietnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. II 86/6 (9) (3069 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II. w Szczercu podaje do wiadomości, że Mendel Stark zmarł w Leśniowicach dnia 20 lutego 1906 i pozostawił pisemnie ostatniej woli rozporządzenie z daty Leśniowice dnia 20 lutego 1906, którem legował cały majątek składający się z posiadłości obj. whl. 153 gm. kat. Leśniowice na rzecz Abrahama, Wolfa i Dobrisch Freundlichów false Stark i Leję Eisner.

Gdy nie jest wiadome, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie rozprawa spadkowa przeprowadzona tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek dla którego ustanawia się kuratorem p. Maksymiliana Reinera c. k. notaryusza w Szczercu.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczenia do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część spadku c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. A. 150/6 (8) (3050 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie zawiadamia, że w dniu 14 stycznia 1906 w Woli michowej zmarł Ello Szulowicz, lat 90 liczący, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Moses Pinsel kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 28 lutego 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 8/6 (5) (3080 2—3)

Edykt.

Na wniosek Chai Kurzrock córki Nuchima z Kozowej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionego weksla z daty Kozowa 10 maja 1905 na sumę 50 kor. opiewającego, 6 miesięcy a dato płatnego, na zlecenie Chai Kurzrock wystawionego, a przez Artura Tyszeckiego w Stanisławowie przyjętego.

Posiadacza weksla wzywa się, aby do 45 dni licząc od tego ogłoszenia zgłosił swe prawa do wekslu w tutejszym sądzie, gdyż po upływie tego czasu weksel ten uznany będzie za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 16 lutego 1907.

L. cz. T. 94/6 (2) (3027 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Oleny Radkiewicz wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej żeńskiej spółki przemysłowej „Trud" Towarzystwa zarej. z ogr. poręką we Lwowie l. 7 opiewającej na imię Oleny Radkiewiczowej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 marca 1907.

L. cz. T. 24/7 (1) (3122 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Katarzyny Potockiej w Dębnikach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 56.269 na kwotę 156 kor. 10 hal. opiewającą na imię Katarzyny Potockiej wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nie istniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 29 marca 1907.

L. cz. T. 6/6 (3) (3081 1—3)

Edykt.

Na wniosek p. Sali Malz prywatnej ze Lwowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionego weksla z daty Lwów 8 lipca 1906 na 1500 kor. za 4 miesiące od daty na własne zlecenie płatnego przez Aleksandra Morawskiego wystawionego i żyrowanego in bianco, a przez Stanisława Jounga, Maryę Jounga i Zofię Morawską akceptowanego i płatnego w Lipowcach.

Wzywa się posiadacza tego wekslu, aby do dni 45 licząc od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" wykazał swe prawa do tego weksla przed tutejszym sądem, gdyż po upływie tego czasu weksel powyższy uznany będzie za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 9 marca 1907.

L. cz. T. 75/6 (3) (3026 1—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Władysława Fontany'ego.

Władysław Fontana zawarł z Ludmiłą z Wertschitzkych Fontany związek małżeński we Lwowie dnia 26 lutego 1870. Po sześcioletnim wspólnem pożyciu wydalił się niewiadomo dokąd i odtąd nie dał żadnego znaku życia o sobie. Również zarządzone wskutek rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 7 października 1902 l. 70.575, przez c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych poszukiwania na terytoryum Austryacko-węgierskiej Monarchii pozostały bez skutku.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że zajdzie prawne domniemanie śmierci w myśl § 24 u. c., przeto na prośbę Ludmiły Fontany wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego i rozwiązania powyższego małżeństwa.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora nieobecnego adwokata dra Mochnackiego we Lwowie o zaginionym Władysławie Fontany.

Władysława Fontany wzywa się, by się zgłosił do tutejszego sądu lub też w inny sposób uwiadomił go o swoim życiu.

Na powtórny wniosek, wniesiony po dniu 11 marca 1908, rozstrzygnie sąd o uznaniu Władysława Fontany zmarłym.

Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. p. dra Morawieckiego we Lwowie.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23 marca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 13/7 Rg. A. 14 (2924)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Oświęcim.

Brzmienie firmy: Löbl albo Leopold Birnstein.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel sukna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Jachena albo Joanna z Birnsteinów Stiglitzowa, Estera albo Ernestyna z Birnsteinów Hallmannowa, Samuel Ber Birnstein, Józef Birnstein i Aron Birnstein wszyscy w Oświęcimie.

Podpis firmy: Do podpisu firmy wyłącznie uprawnieni są wspólnicy: Samuel Ber 2-ga im. Birnstein albo Józef Birnstein.

Dzień wpisu: 2 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 26 lutego 1097.

Ч. спр. Firm. 667/6 Stow. II. 1601 (2698)

Ц. к. суд окружний яко торговельний від. II. в Станиславові оголошує, що припоручає ся ведучому реєстр, щоби в реєстрі для стоваришень вписав фірму новозавязаного стоваришеня під фірмою: „Спілка ощадности і позичок в Цуцилові стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою, котрого осідок єсть в Цуцилові.

Стоваришене се опирає ся на статутах ухвалених в Цуцилові 23 падолиста 1906, котрі в книзї алегатів переглянути можна.

Цїлею спілки єсть старати ся о матеріяльне і моральне піднесенє членів спілки, іменно через:

а) удїляти членам по мірі потреби, пожиточчи цїли і по мірі фондів потрібних в господарстві, промислї і торговли, пожичок, а то з фондів, які спілка на тую цїль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені, а марно лежачі, в той спосіб, що спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі;

в) підпирати творенє спілок і зарібкових та господарських стоваришень в окрузї спілки.

Членами першого заряду стоваришеня суть:

Іван Липівак, Онуфрий Іванчук, Никола Турчаньскій, Василь Горбеньчук (Юрка), Василь Иваносичак.

Фірму спілки підписує ся в той спосіб, що під печатею фірми (стампілїї) підписує ся предсїдатель заряду взглядно его заступник і оден з членів заряду.

Всякі оголошеня спілки повинні бути підписані через предсїдателя заряду, взглядно его заступника, з виняткон случаїв предвиджених в §§ 17, 30, 36 статутів по мисли котрих оголошенє підписує предсїдатель надзираючої Ради або его заступник.

До поміщуваня оголошеь служить таблиця умішена в льокали спілки.

Члени спілки ручать спільно (солїдарно) цїлим своїм майном за зобовязаня спілки, супротив третих осіб по мисли закона о заробкових та господарских стоваришенях.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Станиславів, дня 31 грудня 1906.

L. cz. Firm. 116 Stow. I. 380/1. (3156)

Sprostowanie.

W ogłoszeniu z dnia 27 lutego 1907 L. cz. Firm. 116 Stow. I. 380/1 w sprawie zaprotokołowania firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kołędzianach, umieszczonem w Gazecie Lwowskiej Nr. 85 zaszła pomyłka, mianowicie: członkiem zarządu wybrano nie „Gabryela Sołoszynki" lecz „Gabryela Sołonynki" z Kołędzian, co się niniejszem prostuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 18 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 58 Stow. II. 1108 (2737)

Obwieszczenie.

Uważając wniesiony przez Izraela Geschwinda i Aleksandra Stemplera od uchwały z 23 lutego 1907 firm. 35 stow. II. 1108 rekurs jako przedstawienie, zmienia się powyższą uchwałę, a zatwierdzając przedłożony przy podaniu z 14 lutego 1907 firm. 35 Stow. II. 1108 statut Kasy kredytowej w Borowy zarządą się zarazem:

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Borowa.

Brzmienie firmy: „Kasa kredytowa w Borowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku „Kredit Kassa in Borowa registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: 13 lutego 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom środków pieniężnych, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, handlu i przemyśle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: zostanie wybraną po zaprotokółowaniu firmy.

Upoważnieni do wyjednania zarejestrowania stowarzyszenia są: Aleksander Stempler i Izrael Geschwind obaj w Mielcu.

Podpis firmy (F. Z.) pod brzmieniem firmy umieszczą dyrektorowie swoje podpisy.

Ogłoszenia stowarzyszenia będą umieszczane w jednym z dzienników lwowskich we Lwowie.

Udział członków: 50 koron.

Odpowiedzialność: pięciokrotna wysokość udziału.

Data wpisu: 12 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Tarnów, dnia 9 marca 1907.

L. cz. Firm. 137 Sp. I. 8/16 (2772)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Skała.

Brzmienie firmy: „S. Melzer et Sohn handel towarów bławatnych w Skale.

Zmiana firmy na: S. Melzer et Sohn, fabryka olei eterycznych w Skale.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dotąd handel towarów bławatnych, a później także fabryka olei eterycznych w Skale.

Obecnie: Fabryka olei eterycznych w Skale.

Data wpisu: 12 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 27 lutego 1907.

L. cz. Firm. 33/7 Stow. I. 1441 (2700)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Nagórzanka.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Stanisław Orski, Józef Kuzdrowski i Antoni Bańkowski.

2. Członkowie dyrekcyi nowo wybrani: Michał Urbański, jako przełożony, Jan Potyra i Wojciech Potyra.

Data wpisu: 6 lutego 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.

Stanisławów, dnia 6 lutego 1907.

L. cz. Firm. 262/7 (2896)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym w rejestrze handlowym dla spółek zarobkowych i gospodarczych prey firmie: „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ wpis, że na walnem zgromadzeniu tegoż Towarzystwa w dniu 3 lutego 1907 odbytem uchwalono zmianę §§ 4, 14 i 52 statutu, a w szczególności, że wedle zmienionego postanowienia § 4 statutu Dyrekcya składa się ze sześciu członków (zamiast siedmiu) i że równocześnie wybrano nową Dyrekcyę składającą się z dotychczasowych członków: Markusa Eksteina, Józefa Michała Schönbluma, Natana Kohane, Józefa Feiwla, Aschera Silbera i Leiba Trinka.

Rzeszów, dnia 23 marca 1907.

L. cz. Firm. 24/7 Rej. A. I. 14. (2957)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Gottlieb & Kuner.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel gotowych ubrań i bielizny (Wäsche u. Kleider Lager).

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Efroim Gottlieb i Awner Kuner.

Do zastępstwa istniejącego zakładu są uprawnieni obaj spólnicy Efroim Gottlieb i Awner Kuner łącznie.

Podpis firmy następować będzie przez obu spólników pod wypisaną lub wydrukowaną firmą w następujący sposób „Gottlieb“ „Kuner“.

Dzień wpisu: 28 stycznia 1907.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.

Stanisławów, dnia 28 stycznia 1907.

L. cz. Firm. 87/7 Stow. I. 232 (2921)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz.

Brzmienie firmy: „Bank eskontowy i depozytowy w Drohobyczu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ po niemiecku „Escompte und Depositenbank in Drohobycz registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu odbytem dnia 5 lutego 1907 z powodu upływu trzechletniej kadencyi wybrani na dalsze 3 lata dyrektorami: pp. Ignacy Fränkel i Saul Kreisberg, przemysłowcy, oraz Dawid Gartenberg, właściciel dóbr i realności, wszyscy w Drohobyczu zamieszkali.

Data wpisu: 18 lutego 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.

Sambor, dnia 16 lutego 1907.

L. cz Firm. 279 Stow. III. 126 (2891)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Poale-Zion“ „Spółka wydawnicza w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: 17 maja 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Popieranie zarobku członków przez wydawanie własnym nakładem żydowskich czasopism, dzieł i broszur treści politycznej, ekonomicznej, literackiej i naukowej, sprzedaż tak własnych jak i obcych wydawnictw i prowadzenie wszelkich w związku z wydawnictwem będących przedsiębiorstw, a w szczególności księgarni i drukarni.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech członków mianowanych przez ogólne zgromadzenie na przeciąg jednego roku.

Podpis firmy: (F. Z.) Pod brzmieniem firmy kładzie dwóch członków dyrekcyi swoje własnoręczne podpisy.

Ogłoszenia od stowarzyszenia wychodzące, umieszczane będą w jednym z pism krakowskich.

Udziały członków wynoszą po 5 kor. (pięć koron). Każdemu członkowi wolno mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność: Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają członkowie swojemi udziałami, oraz dalszą kwotą równającą się udziałom.

Data wpisu: 24 marca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 21 marca 1907.

L. cz. Firm. 56/7 Stow. I. 115 (2989)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba firmy: Oświęcim.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe w Oświęcimie, stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną.

Z powodu rozwiązania Towarzystwa uchwałą z dnia 21 kwietnia 1901 i wskutek ukończenia likwidacyi.

Data wpisu: 30 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Wadowice, dnia 25 marca 1907.

L. cz. Firm. 84/7 Stow. I. 273 (2992)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Skwarzawa.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Skwarzawie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Stanisław Michalewski, Michał Dąbrowski i Jan Piasecki, członkowie zarządu wskutek wylosowania, a Tytus Majeranowski wskutek rezygnacyi.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Stanisław Michalewski, przełożonym zarządu, Michał Dąbrowski, zastępcą przełożonego, Jan Piasecki, członkiem zarządu i Józef Teodorowski, rolnik w Skwarzawie, jako członek zarządu.

Data wpisu: 23 lutego 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.

Złoczów, dnia 23 lutego 1907.

L. cz. Firm. 76/7 (2986)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: miasto Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników w Nowym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Nowy Sącz, 24 lutego 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: budowanie i nabywanie dla członków tanich domów mieszkalnych, ułatwienie budowy przez udzielanie im pomocy prawnej, technicznej i finansowej, wynajmywanie im mieszkań we własnych domach stowarzyszenia.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się: z 5 członków wybieranych na przeciąg 3 lat.

Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia podpisa naczelnego dyrektora lub w razie przeszkody jego zastępcy i jednego członka dyrekcyi.

Ogłoszenia: na tablicy na lokalu Towarzystwa.

Udział członków: 100 koron.

Odpowiedzialność: udziałem i ponadto jednokrotną wysokością zdeklarowanego udziału.

Data wpisu: 12 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 6 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 255/7 (2987)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ w Dobrzechowie, że na walnem zgromadzeniu członków tej spółki odbytem 10 lutego 1907 uchwalono po poprzedniem porozumieniu się z Patronatem Spółek i za zezwoleniem Wydziału krajowego zmianę § 1 statutu przez rozszerzenie dotychczasowego okręgu działalności spółki także na gminy Markuszowa, Grodzisko i Rożanka w powiecie strzyżowskim.

Rzeszów, dnia 23 marca 1907.

L. cz. Firm. 324 Stow. I. 80 (2950)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kulików.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa „Nadzieja“ w Kulikowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Włodzimierz Proskurnicki, ks. Jan Radecki, Piotr Przyszlakiewicz, Jan Rastawiecki, Andrzej Tatuch i Józef Bajsarowicz.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Rastawiecki i Andrzej Tatuch ponownie i ks. Jan Karpewicz, gr. kat. katecheta w Kulikowie członkami dyrekcyi, dalej Józef Bajsarowicz ponownie, ks. Seweryn Maciurak, gr. kat. proboszcz w Doroszowie i Szymon Klimkiewicz, szewc w Kulikowie, zastępcami członków dyrekcyi.

Data wpisu: 3 kwietnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 315 Stow. I. 68 (3029)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Stowarzyszenie przemysłowe dla wyrobu towarów żelaznych i drucianych w Krakowie, stowarzyszenie zarejestr. z poręką ograniczoną“.

I. że wszyscy dotychczasowi członkowie zarządu (dyrekcyi) urząd swój złożyli;

II. że na walnem zebraniu członków w dniu 4 lutego 1907 odbytem, wybrani zostali na przeciąg pięciolecia członkami zarządu:

1. dr. Artur Benis w Krakowie
2. Maksymilian Ehrenpreis „
3. Juliusz Epstein „
4. dr. Stanisław Epstein „
5. Tadeusz Epstein „
6. dr. Alfred de Porada Rapoport w Wiedniu,
7. Schey br. Albrecht w Wiedniu:

III. że przewodniczącym wybrany został Juliusz Epstein, a zastępcą przewodniczącego Maksymilian Ehrenpreis.

Kraków, dnia 4 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 144/7, Stow. I. 269 (3034)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kalinów.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Kalinowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Na podstawie § 16 statutu wskutek wylosowania ustąpili p. Franciszek Kulmy, zastępca przełożonego zarządu i p. Jakób Hoth, członek zarządu. Dotychczasowy przełożony zarządu p. Jan Huppenthal zrezygnował z urzędu przełożonego zarządu, w którego skład wchodzi już tylko jako członek zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: pp. Jan Kulmy, rolnik i zastępca naczelnika gminy w Kalinowie i Jan Tesch, rolnik i naczelnik gminy w Kalinowie, pierwszy przełożonym zarządu, ostatni zastępcą przełożonego zarządu.

Data wpisu: 26 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.

Sambor, dnia 23 marca 1907.

Doniesienia prywatne.

ZAPROSZENIE

na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Lwowskiego kupieckiego Towarzystwa kredytu i oszczędności we Lwowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr poręką, które się odbędzie dnia 28 kwietnia b. r. o godz. 4 po południu w lokalu Lwowskiego Stowarzyszenia kupców, pl Gołuchowskich l. 10, II. p.

Porządek dzienny:

Uzupełniający wybór jednego członka Rady nadzorczej.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1907.

Adolf Auerbach
sekretarz.

M. Brandstäter.
przewodniczący.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Wykaz najwyższych cen

po jakich ziemiopłody w roku 1907 od gradu ubezpieczone być mogą

W powiatach sądowych Galicyi i Bukowiny

A. Andrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chrzanów, Ciężkowice, Cz. Dunajec, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Frysztak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya, Kęty, Kolbuszowa, Kraków, Krościenko, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Liszki, Lutowiska, Łańcut, Maków, Mielec, Milówka, Mszana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radłów, Radomyśl, Ropczyce, Rozwadów, Rymanów, Rzeszów, Sanok, Skawina, Sokołów, Stary Sącz, Strzyżów, Sucha, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tyczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Zakliczyn, Żabno, Zator, Żmigród, Żywiec.

B. Bełz, Bircza, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Bołszowce, Borynia, Bursztyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Jabłonów, Janów, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Komarno, Kołomyja, Kossów, Krakowiec, Kulików, Kuty, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medenice, Mikołajów, Mościska, Mosty w., Nadwórna, Niemirów, Niżankowice, Ottynia, Podbuż, Peczeniżyn, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Radymno, Radziechów, Rożniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sąd. Wisznia, Skole, Sokal, Sołotwina, Stanisławów, Stary Sambor, Starasól, Stryj, Szczerzec, Tłumacz, Turka, Tyśmienica, Uhnów, Winniki, Wojniłów, Zabłotów, Żabie, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów.

C. Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Budzanów, Czortków, Grzymałów, Horodenka, Husiatyn, Kopyczyńce, Kozowa, Łopatyn, Mielnica, Mikulińce, Monasterzyska, Nowesioło, Obertyn, Olesko, Podhajce, Podwołoczyska, Potok złoty, Skałat, Śniatyn, Tarnopol, Tłuste, Trembowla, Wiśniowczyk, Zaleszczyki, Załoźce, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

C. Bukowina. Bojan, Czerniowce, Dorna Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocmań, Putilla, Radowce, Sadagóra, Seletyn, Seret, Solka, Stanowce, Storożyniec, Suczawa, Waszkowce nad Czeremoszem, Wyżnica, Zastawna.

	Rodzaj ziemiopłodów	A.		B.		C.		C. Bukowina.	
poz.		poz.	koron za 100 klgr.	poz.	koron za 100 klgr.	poz.	koron za 100 klgr.	poz.	koron za 100 klgr.
1	Żyto ozime	1	13·—	1	12·—	1	12·—	1	12·—
2	Żyto jare	2	12·—	2	11·—	2	11·—	2	11·—
3	Pszenica ozima	3	17·—	3	16·—	3	16·—	3	16·—
4	Pszenica jara	4	16·—	4	15·—	4	15·—	4	15·—
5	Jęczmień	5	14·—	5	13·—	5	12·—	5	12 —
6	Orkisz	6	14·—	6	13·—	6	12·—	6	12·—
7	Owies	7	15·—	7	14·—	7	13·—	7	13·—
8	Hreczka (Tatarka)	8	14·—	8	13·—	8	13·—	8	13·—
9	Kukurudza	9	12·—	9	12·—	9	11·—	9	11·—
10	Proso	10	12·—	10	11·—	10	10·—	10	10·—
11	Groch zwykły (biały i zielony)	11	17·—	11	16·—	11	15·—	11	15·—
12	Groch (Wiktorya) i Wielogroch ziel.	12	22·—	12	21·—	12	20 —	12	20 —
13	Bób	13	14·—	13	13·—	13	12·—	13	12·—
14	Bobik	14	13·—	14	12·	14	11·—	14	11·—
15	Fasola pospolita	15	18·—	15	17 —	15	16 —	15	16 —
16	Soczewica zwykła	16	16·—	16	15·—	16	14·—	16	14·—
17	Wyka	17	14·—	17	14·—	17	13·—	17	13·—
18	Łubin	18	11·—	18	10 —	18	10·—	18	10·—
19	Tymotka	19	45·—	19	43 —	19	41·—	19	41·—
20	Konicz czerwony	20	135·—	20	130·—	20	125·—	20	125·—
21	Konicz szwedzki	21	135·—	21	130·—	21	125 —	21	125·—
22	Konicz biały	22	125.—	22	120·—	22	115·—	22	115·—
23	Rzepak zimowy	23	25·—	23	23·—	23	21·—	23	21 —
24	Rzepak letni	24	22·—	24	20·—	24	18·—	24	18·—
25	Lnianka (Lnica, Rżyj)	25	17·—	25	16·—	25	15·—	25	15·—
26	Konopie włókno	26	40·—	26	40·—	26	38 —	26	38·—
27	Nasienie konopne	27	18·—	27	17·—	27	16 —	27	16·—
28	Len włókno	28	48·—	28	46·—	28	44·—	28	44·—
29	Nasienie lniane	29	25·—	29	23·—	29	21 —	29	21·—
30	Mak	30	52·—	30	50·—	30	48 —	30	48·—
31	Anyż rossyjski	31	44·—	31	42·—	31	40·—	31	40·—
32	Anyż płaski	32	48 —	32	46·—	32	44·—	32	44·—
33	Kartofle	33	2·50	33	2·50	33	2·—	33	2·—
34	Chmiel za 50 kilogr.	34	150 —	34	145·—	34	145·—	34	145·—
35	Łoza koszykarska 1-letnia z morga	35	100·—	35	85·—	35	75 —	35	75·—
36	Łoza koszykarska 2-letnia z morga	36	120·—	36	110 —	36	100·—	36	100·—
37	Konicz czerw. na paszę (plon z morga jednego pokosu)	37	100 —	37	85·—	37	75·—	37	75·—
38	Tytoń z morga	38	—	38	300·—	38	300·—	38	300·—

Słoma w stosunku do wartości ziarna liczyć się będzie minimalnie:

	W powiatach sądowych oznaczonych literą A.	W powiatach sądowych oznaczonych literą B.	W powiatach sądowych oznaczonych literą C.	W powiatach sądowych oznaczonych literą C.
z pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i ziemiopłodów strączkowych	w $^1/_6$ części wartości ziarna	w $^1/_8$ części wartości ziarna	w $^1/_{10}$ części wartości ziarna	w $^1/_{10}$ części wartości ziarna
z hreczki	$^1/_{10}$ części wartości ziarna	$^1/_{10}$ części wartości ziarna	w $^1/_{10}$ części wartości ziarna	w $^1/_{10}$ części wartości ziarna

Przy lnie liczyć się będzie zawsze $^1/_3$ ubezpieczonej wartości na siemię, a $^2/_3$ na łyczko.
Przy konopiach „ „ „ „ $^1/_4$ „ „ „ „ „ $^3/_4$ „ „

Chmiel i buraki cukrowe mogą być ubezpieczone po cenie zakontraktowanej, ewentualnie po potrąceniu kosztów dostawy, jeżeli zakontraktowano loco fabryka.

Kukurudza będzie przyjmowana do ubezpieczenia z wyłączeniem łodyg i liści t. j. tylko samo ziarno bez podwyższenia zaliczki.

»Gazeta Lwowska« Nr. 91 z dnia 21 kwietnia 1907.

Zaproszenie

na

XIX. Ogólne Zgromadzenie

Banku zaliczkowego w Czortkowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, które odbędzie się w sali posiedzeń Rady gminnej w Czortkowie w dniu 3 maja 1907 o godz 3 po południu

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i przedłożenie rachunków za rok 1906.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z przeprowadzonej lustracyi rachunków za rok ubiegły.
4. Wniosek Rady nadzorczej na rozdział czystego zysku z roku 1906.
5. W myśl § 49 statutu:
   a) wybór 1/3 ustępujących członków Rady nadzorczej i wybór 1 uzupełniającego;
   b) wybór komisyi rewizyjnej z trzech członków;
   c) zatwierdzenie wyboru zastępcy Dyrekcyi;
6. Wnioski członków.

W Czortkowie, dnia 19 kwietnia 1907.

Od Rady nadzorczej Banku zaliczkowego w Czortkowie.

Franciszek Mysłowski
Prezes.

Bronisław Krukiewicz
Sekretarz.

Konkurs

na posadę **inspektora Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie** (ul. Brajerowska l. 16) z płacą 2.400 koron rocznie prócz dyet i kosztów podróży.

Posada w pierwszym roku służby będzie nadaną prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya.

Pierwszeństwo mają funkcyonaryusze Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie.

Ubiegający się o posadę musi oprócz dostatecznej fizycznej zdolności, mającej stwierdzić się przez lekarza Zakładu, posiadać następujące warunki:

1. obywatelstwo austryackie;
2. wiek nieprzekraczający 40 lat i dowód odbycia służby wojskowej lub uwolnienia od tejże;
3. nieskazitelny sposób życia;
4. ukończone studya prawne lub innej szkoły wyższej i złożone z dobrym skutkiem przepisane egzaminy państwowe;
5. znajomość w słowie i piśmie języka polskiego i niemieckiego;
6. znajomość przemysłowych stosunków roboczych i zarobkowych, jakoteż uzdolnienie do badania list płatniczych.

Podania należy wnosić do dyrekcyi Zakładu w terminie do 15 maja 1907.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1907.

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie.

Wykaz

4% 56-letnich listów zastawnych

galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych w dniu 12 kwietnia 1907 roku:

przy **41**-em losowaniu w ogólnej sumie **528.000** koron.

Ausweis

der am 12 April 1907 verlosten

4% 56-jährigen Pfandbriefe

des galizischen Boden-Kredit-Vereines

bei **41**-ter Verlosung insgesammt im Betrage von **528.000** Kronen.

4%

56-letnie — 56-jähr.

Ser. I.

à 20.000 Kr. Wal. kor.

764 811 1054 2529 2579 2966 4475 4785

Ser. II.

à 10.000 Kr. Wal. kor.

500 2116 2189 2900 3031 3054 4117 5424 5602 6364 6909 7630 8027 8544 8701 8932

Ser. III.

à 1.000 fl. Wal. austr.

79 654

à 2.000 Kr. Wal. kor.

1967 2464 2963 4591 4625 5664 5784 5891 5925 8340 8755 8859 9413 9630 10042 10151 10319 10427 11520
12061 14710 15396 15896 15937 17140 18082 18497 18792 19352 20610 21038 21697 22289 22912 22983 24772 25050 25191
25282 25509 25895 30345 31246 31374 31600 32884 34345 34534 34618 35122 35940 36765 36824 37573 37961 38083 39149
39274 39893 40269 40399 40729 41503 42819 44768 44869 47568 48199 48218 48319 48758 48877 48889 49133 49176 49212
49348 49519 49684 49749

Ser. IV.

à 1.000 Kr. Wal. kor.

283 643 2875 3039 3243 3328 4756 5107 5191 7070 7255 7261 7378 8856 8941 9904 11723 11892 12062
13344 14146 14157 15309 15420 15504 16260 16498 16706 16722

Ser. V.

à 200 Kr. Wal. kor.

1723 1814 2614 3829 3890 3947 4224 4408 5199 5930 6189 6639 7569 8033 9374 9505 9760 10943 11447
11941 12285 12659 12835 13268 13634 14316 14633 14751 14817 14903 14987 15042 15140 15206 15557 15944 17478 17665
17888 18362 20321 21075 21287 21464 21685 21944 22400 23095 24601 25413 25578 25655 25725 25800 25949 26137 26597
26908 26913 27144 29199 30830 31983 33511 33821 35064 35211 35780 35821 36259 36419 36467 36535 36850 36937

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30 czerwca 1907 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne następujące domy bankowe:

w **Krakowie**: Filia Banku krajowego;
„ **Poznaniu**: Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.;
„ „ Hartwig Mamroth i Spł.;
„ **Wiedniu**: c. k. uprz. austr. Bank dla krajów koronnych;
„ „ Niższo-austryackie Towarzystwo eskonkowe;
„ **Pradze**: Filia c. k. uprz. austr. Banku dla krajów koronnych;
„ **Gracu**: E. C. Mayer i Spł.;
„ **Tryeście**: Filia Anglo-Austryackiego Banku;
„ **Berlinie**: Bank Niemiecki;
„ „ Bank Drezdeński;
„ **Frankfurcie** nad Menem: Bank Drezdeński;
„ **Amsterdamie**: Wertheim & Gompertz;
„ **Bernie**: Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu:
„ **Rzeszowie**: Matzner i Holzer;
„ **Przemyślu**: Ehrlich i Spł.;
„ **Stanisławowie**: S. Kornblüh.

We Lwowie, dnia 12 kwietnia 1907.

Przedruk nie będzie płacony.

Die Direktion des galizischen Boden-Kredit-Vereines fordert hiemit die Inhaber dieser Pfandbriefe auf, sich um die Behebung des Kapitals am 30 Juni 1907 bei der Kasse dieses Vereines in Lemberg oder bei den Bankhäsern:

in **Krakau**: Filiale der Landesbank;
„ **Posen**: Bank für Landwirthschaft und Industrie Kwilecki, Potocki & Comp.;
„ „ Hartwig Mamroth & Comp.;
„ **Wien**: Kais. königl. priv. österr. Länderbank;
„ „ Niederösterr. Escompte-Gesellschaft;
„ **Prag**: Filiale der k. k. priv. österr. Länderbank;
„ **Graz**: E. C. Mayer & Comp.;
„ **Triest**: Filiale der Anglo-Oesterreichischen Bank;
„ **Berlin**: Deutsche Bank;
„ „ Dresdner Bank;
„ **Frankfurt** a. m.: Dresdner Bank;
„ **Amsterdam**: Wertheim & Gompertz;
„ **Brünn**: Filiale der k. k. priv. österr. Kredit-Anstalt für Handel und Gewerbe;
„ **Rzeszów**: Matzner & Holzer;
„ **Przemyśl**: Ehrlich & Comp.;
„ **Stanislau**: S. Kornblüh;

zu melden, weil die Verzinsung dieser Pfandbriefe am obbenannten Tage aufhört, und die etwa über die Verfallszeit ausgezahlten Coupons werden vom Kapitale in Abzug gebracht werden.

Lemberg, den 12 April 1907.

Nachdruck wird nicht honorirt.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich